Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 146. — ROK XXXIV.

ŚRODA

1. CZERWCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa po sk. z przesyłką pocztowa	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Protesty kraju.

Z różnych oznak można wnioskować, że apatja, z jaką kraj przyjmował wybryki i nadużycia „sanacji moralnej", zakończyła się wraz z pierwszym rokiem rządów majowych. Wybory warszawskie były najjaskrawszym przejawem tej zasadniczej zmiany nastrojów; jeszcze przed 8 lub 7 miesiącami przy panującej wówczas w masach obywatelskich obojętności i sceptycyzmie dałyby one liście Nr 12 najwyżej połowę tych 120 tysięcy głosów, które w dniu 22 maja zaprotestowały przeciw zamachowi sanacji na samorząd stolicy. Ktoś powiedział, że „chjena" święciła w tym dniu swoją Marnę... I istotnie, czujemy wszyscy, że rozpęd sanatorów został wstrzymany, że front katolicki i narodowy tężeje z każdym dniem i że już mowa być może tylko o naszej ofenzywie.

Pomijamy na razie przyczyny gospodarcze niezadowolenia, bo ich uwypuklanie grzeszy często demagogją, choćby nawet mimowolną. Oczywiście prawdą jest, że rosnąca drożyzna najsilniej zniechęca do rządu szerokie masy, zwłaszcza robotnicze i urzędnicze (chleb 70 zł, masło „sanacyjne" — jak się wyraża p. Nowaczyński — 7 zł., gdy „masło Witosa" kosztowało 4 zł., mąka 1.10 zł., rok temu 80 gr., kilo wołowiny 3.30, za Wojciechowskiego 2.40); ale ze szczególnem uznaniem podnieść trzeba, że ogół ludności coraz żywiej interesuje się całością polityki obecnego rządu i nie przechodzi już — jak dawniej — do porządku dziennego nad tem, co w niej widzi złego i szkodliwego, ale protestuje głośno i stanowczo. Minął czar. skończył się okres nadziei i wyczekiwaina, kraj domaga się zapłaty weksla, jaki w maju 1926 roku rządowi wystawił.

Szczególne oburzenie wśród ludności polskiej wywołał okólnik Ministra Oświaty, polecający kierownikom szkół współpracę z YMCA. Jakie uczucia w kołach katolickich wzbudziło to otwarte poparcie protestanckiego z ducha i tradycji stowarzyszenia i to niemal na drugi dzień po stanowczych enuncjacjach trzech polskich metropolitów, świadczy pełen godności i bólu list ks. prałata Świeykowskiego, któremu chyba nie można podsuwać żadnych ubocznych, np. politycznych motywów, jakich się prasa sanacyjna dopatruje w protestach całej katolickiej opinji publicznej. List ks. Świeykowskiego przedrukowała, solidaryzując się w nim, cała prasa narodowa, wystąpili przeciw niemu socjaliści i sanatorzy, a pominęli go milczeniem konserwatyści krakowscy. Ujawnił się momentalnie rozdział na dwa główne obozy w Polsce i na ten trzeci, wprawdzie beztwarzowy, ale zawsze wolący Ymkę, niż — jej przeciwników.

Z protestami spotkać się musiał również drugi okólnik min. Dobruckiego, wprowadzający język niepolski do urzędowania wewnętrznego w kierownictwach szkół. Prawda, że okólnik czyni to nieśmiało i nie tworzy zbyt wielkiego wyłomu w istniejącym stanie rzeczy, niemniej jednak brak mu zupełnie podstaw prawnych i minister nie próbuje nawet powołać się na jakąś ustawę, do czego go Konstytucja zobowiązuje. W myśl zasady „principiis obsta" społeczeństwo protestuje przeciw tej okólnikowej próbie pozbawiania języka polskiego tych praw, jakie mu niezniesione jeszcze ustawy zapewniają.

Niezawodnie cała polityka szkolna pana min. Dobruckiego będzie poddaną szczegółowej dyskusji na czerwcowej sesji sejmowej. Podobno jeden z wielkich klubów zgłosi wniosek nagły, który może doprowadzić do votum nieufności. Oprócz bowiem dwóch wspomnianych okólników, p. Minister wydał szereg zarządzeń, równie niepokojących. Polecił zlikwidować II Seminarjum państwowe żeńskie we Lwowie, co wśród obywateli miasta Lwowa, bez różnicy partji, wywołało oburzenie i wielki niepokój. Z jego polecenia Kuratorjum warszawskie zamknie po wakacjach przerwszą klasę w sześciu szkołach średnich, łódzki kurator zamknie pierwszą klasę w gminazjach męskiem i żeńskiem w Łodzi, oraz w męskich gimnazjach w Pabjanicach i Duńskiej Woli, razem w czterech szkołach, a podobne instrukcje mają wyjść lub już wyszły dla Wilna i Krakowa. A równocześnie czytamy w pismach, że Ministerstwo Oświaty przyznało prawa publiczności 13 gimnazjom ukraińskim, jednemu gimnazjum litewskiemu w Wilnie, trzem niemieckim (w Łodzi, Stanislawowie i Pabjanicach). Nadanie praw białoruskiemu gimnazjum w Nowogródku znajduje się w stadjum rozważań. Zarządzenia te nie mogą pozostać bez echa w Sejmie.

Także rodzajem protestu, tym razem przeciw przedwczesnym wyborom gminnym w Małopolsce Wschodniej, jest dokonana konsolidacja pięciu stronnictw prawo-centrowych, od Ch. N. do NPR., dla wspólnej akcji wyborczej. Niebezpieczeństwo jest tam wielkie, żydzi i ukraińcy mogą zdobyć większość w 80 do 90 proc. miast i rozporządzać już podczas najbliższych wyborów do Izb wpływem zdobytych magistratów. Nic dziwnego, że nawet Piast i NPR. stają na wspólnym froncie polskim, poza którym pozostają tylko sanatorzy. Można pogratulować kierownikom polskich stronnictw, że zdołali dojść do porozumienia w obliczu ciężkiej walki wyborczej. Ta konsolidacja jest triumfem patrjotyzmu i myśli państwowej obozu, który dziś z dumą nosi nazwę antysanacyjnego.

Jan Matyasik.

ZAKAZ WYWOZU ZBOŻA.

Warszawa. (Telef. wł.). We wtorkowym „Dzienniku Ustaw" będzie ogłoszone rozporządzenie trzech ministrów: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz ministra rolnictwa, przedłużające **rozporządzenie o zakazie wywozu zboża do 1 września.**

Warszawa. (Telef. wł) Z końcem bieżącego tygodnia ministerstwo spraw wewnętrznych wysyła okólniki do wojewodów **w sprawie regestracji zapasów zboża.**

Otwarcie Kongresu medycyny i farmacji wojskowej.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek w gmachu politechniki warszawskiej przystrojonym chorągwiami **36 państw reprezentowanych na międzynarodowym kongresie medycyny i farmacji wojskowej odbyło się otwarcie kongresu.** Na kongresie **nieobecne są Niemcy i Rosja.** Zagaił szef administracji **gen. Konarzewski** i powołał na przewodniczącego szefa departamentu sanitarnego **Rupperta.** W imieniu gości zgromadzonych przemówienie powitalne wygłosił ich senjor admirał floty angielskiej **Chambers.** Gdy goście opuścili gmach Politechniki wypuszczono **2000 gołębi pocztowych z pozdrowieniami od kongresu do różnych okolic Polski.**

O godz. 12.30 delegaci zgromadzili się w barwnym szeregu **na placu przed komendą.** Na ich czele stanął admirał **Chambers.** W pochodzie udali się delegaci **ku arkadom Sztabu Generalnego, gdzie złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.** W zjeździe tym uczestniczy również znakomity pisarz angielski **Chesterton.** O godz. 5 popoł. członków kongresu przyjął na **Zamku P. Prezydent Rzplitej, a wieczorem na ich cześć odbył się raut w prezydjum rady ministrów.**

Pertraktacje pożyczkowe dobiegają końca.

Warszawa. (AW). Delegaci konsorcjum amerykańskiego rokujący z Polską o udzielenie jej pożyczki **p. Monnet i p. Close,** spodziewani są w Warszawie **w dniu dzisiejszym.** Obaj delegaci posiadają pełnomocnictwa **do podpisania umowy pożyczkowej.** Dom bankowy **Blair et Comp., Cheese Bank cor. udzieliły swego pełnomocnictwa p. Monnetowi. Banker Trust zaś upełnomocnił ostatnio do podpisania p. Close.** W kołach finansowych zapewniają, że **rokowania finalne ukończone zostaną w ciągu 10 dni.**

Niedługi będzie żywot nowych dekretów prasowych.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach sejmowych przeważa opinja, że **nowe rozporządzenie prasowe Prezydenta Rzpltej muszą ulec koniecznie nowelizacji w kierunku zapewnienia zagwarantowanej przez konstytucję wolności słowa.**

Ponadto zmiany rozporządzeń dotyczyć będą tych artykułów, które w sposób niejasny, ogólnikowy **i dający pole do nadużyć władzy administracyjnej, wprowadają zasadę solidarnej odpowiedzialności nawet właścicieli, względ nie zarządzających drukarniami za przestępstwa prasowe.**

Niemiły incydent na Zjeździe Unji Stow. Ligi Nar.

Anonimowe stowarzyszenie ukraińskie rozrzuciło memorjał antypolski.

Berlin. (PAT) Na obecnej sesji unji Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów **doszło do niemiłego incydentu** z winy biura kongresu. Na posiedzeniu komisji mniejszościowej rozdany został członkom zjazdu **memorjał jakiegoś zachodnio-ukraińskiego** stowarzyszenia przyjaciół **Ligi Narodów, zawierający propagandystyczny memorjał antypolski.** Delegaci polscy nieuprzedzeni o istnieniu tego memorjału zainterpelowali u kierownictwa biura i okazało się, że **jakieś nieznane bliżej koła ukraińskie przy pomocy biura kongresu zdołały memorjał ten szeroko rozrzucić.** Na posiedzeniu komisji mniejszościowej sekretarz generalny unji prof. Ruissen złożył oświadczenie, że **rozpowszechnianie tego memorjału było nadużyciem, a następnie, że on memorjału tego nie znał i nie polecał go rozdawać, wreszcie, że stowarzyszenie podpisane pod tym memorjałem jest mu całkowicie nieznane.** Jednocześnie na posiedzeniu komisji mniejszościowej umieszczona była na porządku dziennym sprawa opracowanego przez istniejące **w Paryżu stowarzyszenie ukraińskie przyjaciół Ligi Narodów, memorjału p. t. „Sprawy mniejszościowe a Ukraińcy".** Przedstawiciel ukraińskiego stowarzyszenia paryskiego złożył oświadczenie, że stowarzyszenie, które **reprezentuje, nie ma nic wspólnego z poprzednio wymienionym memorjałem antypolskim,** aczkolwiek w swoim memorjale **również porusza sprawy ukraińskie w Polsce.**

W imieniu delegacji polskiej zażądał dr. Lövenherz **odroczenia dyskusji nad memorjałem,** oświadczając jednak, że delegacja polska uważa omawianie takich spraw **za rzecz pożądaną, przyczynić się ona bowiem może do sprostowania informacyj i do złagodzenia sprawy.** Oświadczenie dr. Lövenherza przyjęli zebrani **gorącymi oklaskami.** — Poza tem na komisji mniejszościowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja **nad kwestją żydowską w Rumunji i nad kwestją tyrolską.** Na posiedzeniu komisji politycznej referował sprawę arbitrażową i koncyljacyjną jako główny referent Polski **mecenas Nagórski.**

Senzacyjny... zwrot w sprawie pos. Zdziechowskiego,

Pos. Zdziechowski został zbadany przez lekarzy po — 8 miesiącach!

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie śledztwa o napad na posła Zdziechowskiego **nastąpił przed kilku dniami sensacyjny zwrot,** mianowicie poseł Zdziechowski został wezwany do sędziego śledczego **Jasińskiego** gdzie lekarz sądowy **dokonał oględzin lekarskich po 8 niemal miesiącach(!). Jest to bądź co bądź wypadek** sensacyjny.

Poniedziałkowy „Kurjer Warszawski" w tej samej sprawie zamieszcza artykuł pod tytułem „Co dalej?". Stwierdza on, że **wyniki śledztwa wojskowego,** które rozpoczął prowadzić dnia 1 października prokurator okręgowego sądu wojskowego pułkownik Kaczmarek, **trzymane są w tajemnicy.** Sędzia Jasiński przy prowadzeniu **śledztwa natrafił na przeszkody nie do pokonania.** W pewnym momencie śledztwo sędziego **stanęło wręcz na martwym punkcie i trzeba było porozumieć się z władzami wojskowemi i nawiązać z niemi kontakt.** Sędzia Jasiński to uczynił. Zażądał nadesłania aktów dochodzenia wojskowego, ale **władze nie dały żadnej odpowiedzi chociaż według obowiązujących praw, obowiązane były wszelkie żądania sędziego bezwzględnie wypełnić.** Sąd okręgowy **poparł usiłowana sędziego Jasińskiego w jego żądaniach okazania aktów dochodzenia wojskowego i na** posiedzeniu **w VIII wydziale karnym nakazał oględziny tych aktów przeprowadzić i nadal śledztwo kontynuować.** Nie chcąc, ażeby na przyszłość listy były zbywane milczeniem, sędzia śledczy zwrócił się w drodze służbowej do prokuratora okręgowego sądu, **aby ten interwenjował w tej, jak się okazuje drażliwej materji. Prokurator wystosował dwa listy do prokuratorji wojskowej i także nie otrzymał odpowiedzi.** W kołach sędziowskich stawiają pytanie: **„co dalej?"**

O czem piszą inni?...

Czy będą w jesieni wybory sejmowe?

Warszawski „Głos Codzienny" omawia ważną konferencję klubów polskich, na której Związek Ludowo-Narodowy zgodził się na wniosek pos. Popiela, by Sejm rozwiązał się natychmiast po uchwaleniu odpowiedniej zmiany Konstytucji.

„Wniosek posła Popiela — pisze „Głos Codzienny" — przeszedł, skutkiem czego, logicznie biorąc, dni sejmu są nareszcie policzone.

Pozostaje sprawa reformy ordynacji wyborczej. I tutaj rząd milczy, a więc i tutaj otwiera się pole inicjatywy parlamentarnej. Reforma przyjść musi, a po niej wybory. Jeśli stronnictwa demokracji parlamentarnej rozumieją sytuację, to bieg wydarzeń jest już łatwy do przewidzenia. W jesieni b. r. możemy mieć wybory sejmowe, które ostatecznie zamkną bilans maja 1926 przynosząc zdrowy i silny parlament".

Rząd nie dba o większość polską w samorządach.

Stronnictwa parlamentarne będą miały zadanie tem cięższe, że rząd zupełnie obojętnie odnosi się do kwestji zabezpieczenia interesów narodowych zarówno w przyszłym parlamencie, jak w ciałach samorządowych. Dowodem tego choćby rozmowa wiceministra spraw wewnętrznych p. Jaroszyńskiego z przedstawicielem „Słowa Polskiego", który mówiąc o wyborach gminnych we Wschodniej Małopolsce, zapytał:

— „Panie ministrze! Czy rząd, rozpisując wybory, na podstawie obecnej ordynacji wyborczej, wziął pod rozwagę, że **żywioł polski może być zmajoryzowany przez większość żydowską w miastach, a separatystyczno-ukraińską na wsiach?**

— Tak.

— Co rząd zamierza zrobić w takim wypadku?

— Nic. Rząd nie zamierza stwarzać we Wschodniej Małopolsce sztucznej większości. Zresztą i teraz większość komisarzy rządowych na wsi — to ukraińcy.

— Tak; ale komisarzy można dobrać, gdy radę wybiorą partje wrogie państwu.

— No, pewnie!...

Wiceminister Jaroszyński lekko rozłożył ręce. Nic więcej nie miał do powiedzenia".

O to rząd mało się troszczy, nie piszą o tem pisma półurzędowe. Zato na akademji ku czci Petlury, gdzie mówiono o konieczności powstania państwa ukraińskiego, na akademji tej nie brakowało wybitnych urzędników, oficerów i polityków z obozu rządowego.

Międzynarodówka (!) partyj „radykalnych".

Pod przewodnictwem duńskiego parlamentarzysty, Berendsena zaczęły się w Berlinie dn. 28 maja obrady „Międzynar. Zjednoczenia radykalnych i demokratycznych partyj". Przybyli przedstawiciele Francji, Niemiec, Danji, Szwecji i Holandji, to znaczy — bardzo mało! Na porządku dziennym stoi szereg spraw do omówienia, jak: kryzys demokracji, ruch robotniczy, problem agrarny, stosunki handlowe i t. d.

Pomysł tej „Międzynarodówki radykalnej" wyszedł od Francuzów, mianowicie z partji radykalnej Herriota. Na kongresie radykałów w Boulogne — sur-mer — w październiku 1924 powołano ją do życia w entuzjaźmie zwycięstwa odniesionego przy wyborach 11 maja 1924 we Francji. Czas jednak obszedł się niemiłosiernie z tym nowotworem. Francuscy radykali okazali się niezdolnymi do rządzenia, i musieli pogodzić się z „Blokiem Narodowym". W reszcie zaś Europy obóz „radykalny" czy „demokratyczny" jest zbieraniną bez programu, bez ideologji i bez znaczenia... Uderzającem jest, że w konferencji berlińskiej nie bierze udziału żaden z polskich „radykałów". A przecież pp. Jampolski i Dąbski w r. 1924 bardzo się entuzjazmowali powstałą wówczas „Międzynarodówką radykałów".

Zwrot na prawo w obozie S. D. Rzeszy niemieckiej.

Kongres w Kilonji.

W dniu 27 maja zakończył w Kilonji (Kiel) obrady doroczny parudniowy kongres niemieckiej Socjalnej Demokracji. Brało w nim udział około 400 delegatów tej silnej partji, która dziś w Reichstagu ma 131 przedstawicieli i na masy robotnicze Rzeszy wywiera dzięki silnej organizacji zawodowej wpływ olbrzymi. Nic dziwnego, że cała prasa niemiecka śledziła bacznie jego przebieg; niejedna bowiem sprawa państwowa zależeć będzie od uchwał kongresu... Dla nas przedstawia kongres kiloński duży interes jako przejaw ewolucji w międzynarodowym socjaliźmie, która zwłaszcza w niemieckiej S. D. coraz wyraźniej występuje.

Rzecz jest znamienna, że **najmniej uwagi poświęcił kongres sprawom robotniczym.** Właściwie poza paroma hasłami („obrona dotychczasowych zdobyczy", „walka z reakcją społeczną") nie przynosi rezolucja kongresu nic w tym względzie. Znak to, że niemiecka S. D. uważa, iż osiągnięto maksimum tego, co w warunkach powojennych Rzesza niemiecka może dać klasie robotniczej.

Główne natomiast referaty i najbardziej ożywiona dyskusja dotyczyły zagadnień ogólnych, jak: stosunek partji do państwa i udziału w rządzie koalicyjnym, do aktualnych spraw kulturalnych (szkoła, Kościół), do sprawy rolnej, do problemu międzynarodowego i t. d.

Można powiedzieć, że **„clou" kongresu stanowiła dyskusja nad stosunkiem partji do republiki,** czyli w gruncie rzeczy nad pytaniem, czy partja może należeć do koalicji ze stronnictwami „burżuazyjnemi", czy też nie; do tego bowiem prostego i praktycznego pytania musiała się siłą rzeczy dyskusja nad stosunkiem partji do państwa ograniczyć.

Referent, pos. Hilferding, ocenił optymistycznie ewolucję gospodarczą; idzie ona — według niego — po linji marksizmu, albowiem ujawnia tendencje do związków międzynarodowych... S. D. nie może się w takiej chwili odżegnywać od udziału w rządach. **Najważniejszem jej zadaniem na teraz jest obalenie obecnego rządu prawicowo-centrowego, a stworzenie nowego, lewicowo-centrowego.**

W dyskusji wszyscy mowcy poszli za Hilferdingiem. **Scheidemann** zwrócił się ostro przeciw wnioskowi o przejście do zupełnej opozycji. **„Nie możemy — wołał — dopuścić do tego, by republika została zrujnowaną przez grupki zwalczające się".** Löbe, prezydent Reichstagu, oświadczył, że „wielka część partji dziś już gotową jest wziąć udział w koalicji". **Severing,** minister rządu koalicyjnego w Prusiech, wśród oklasków zapowiedział, że **„S. D. nie opuści dobrowolnie swojej pozycji w rządzie pruskim".** W tym duchu przemawiał i prezes Zarządu partji H. Müller. Wniosek za zasadniczą opozycją został odrzucony 255 głosami przeciw 83, a rezolucja za dopuszczalnością koalicji jeszcze znaczniejszą większością została zaraz przyjęta.

Ze spraw kulturalnych wypłynęły na porządek dzienny kongresu: **sprawy szkoły wyznaniowej i konkordatu.** Zasadniczo jest S. D. — wywodził referent, p. Schulz (podsekretarz stanu) — za „szkołą świecką", bezwyznaniową, przeciw szkole wyznaniowej i przeciw konkordatowi. W obecnych warunkach jednak uważać należy — mówił — szkołę międzywyznaniową „za ustrój bardzo korzystny" i dlatego S. D. musi szkołę międzywyznaniową popierać. Ze względu, że „religja jest rzeczą prywatną" dla S. D., nie należy wywierać presji na członków partji, by nie posyłali dzieci do szkół wyznaniowych(!)...

Równie charakterystyczną była **dyskusja nad międzynarodową sytuacją.** Referent, Crispien, przestrzegał przed popadaniem w błędy przedwojenne socjalizmu, kiedy to myślano, że uchwaleniem rezolucji da się przeszkodzić wojnie. W szczególności ostro rozprawił się ze stanowiskiem tych, którzy chcą, by S. D. na mobilizację odpowiedziały „strejkiem jeneralnym". „Zgotowalibyśmy — mówił — klęskę klasie robotniczej, gdybyśmy w danym wypadku takie stanowisko zajęli". Wypowiedział się natomiast za głosowaniem przeciw kredytom na zbrojenia. W tym też duchu przyjęto rezolucję; zapewniono w niej Ligę Narodów o poparciu S. D.

Już zaś wprost zdziwienie wywołuje „program agrarny". Przyjęty jednomyślnie, opiera się o dwie główne zasady: parcelacji do pewnego maksimum posiadania (750 ha na wschodzie) i **odszkodowania, któreby odpowiadało wartości podatkowej gruntu.**

To bardzo pobieżne zestawienie prac i uchwał kilońskiego kongresu dowodzi, że **niemiecka S. D. zdecydowanie kontynuuje „zwrot na prawo", zarysowany programem heidelberskim z przed dwóch lat.** „Zasadniczy" marksizm zostawiła partji komunistycznej, zdawszy sobie sprawę z jego utopijności i braku realizmu. Kongres kiloński świadczy, że się pozbyła złudzeń, jakoby rewolucja mogła uzdrowić stosunki, że natomiast liczy się z aktualnemi warunkami, i chce szczerze współpracy z „burżuazją". Zasadę „negacji państwa kapitalistycznego", której wierną była przed wojną, zastępuje zasadą: ochroną demokracji, republiki i państwa. Tak nowy kurs polityczny partji określił Scheidemann.

Kongres kiloński dowodzi, że **ewolucja dotknęła nie tylko taktyki partji, ale i programu.** Uchwała (jednomyślna) o odszkodowaniu przy parcelacji rolnej i oportunizm odnośnie do zagadnienia nauki religji w szkole są miarą przeobrażeń, które się w latach powojennych w łonie partji dokonały.

Nie we wszystkich krajach wyzwala się socjalizm z marksowskiego doktryneryzmu. Partja n. p. austrjacka najwyraźniej steruje w stronę bolszewizmu. Faktem jednak znamiennym i niezaprzeczonym jest, że niemiecka partja (w znacznej mierze dzieło samego Marksa) pierwsza trąbi na odwrót od „dogmatów" socjalizmu przedwojennego, od jego rewolucjonizmu i jego demagogji. **W. Z.**

Z „dziejów" t. zw. polskiej Y. M. C. A. w Krakowie.

(III.) W rzeczy samej „Związek młodzieży chrześcijańskiej„ czyli YMCA, do członków swoich zalicza młodzież nie tylko chrześcijańskiej Europy, lecz także pogańskich Chin, Japonji, Indji. Czy zaś ta „chrześcijańska" młodzież otrzymała sacramentum initiationis christianae, czyli chrzest św., należy bardzo wątpić, jeżeli się zważy całą ideologję i „chrześcijańskie" nastawienie YMCA.

To też nie dziwiłbym się wcale, gdyby się pokazało, że i ów pan z gwizdkiem wcale ochrzczonym nie był.

Przy pewnej sposobności te swoje wątpliwości wyraziłem wobec przygodnego zwolennika YMCA ze sfer naszej inteligencji.

„Ależ, księże!" — oburzał się mój interlokutor. „Czyż to nie jest ciasny małostkowy formalizm, odmawiać charakteru chrześcijańskiego wszystkim, którzy nie dopełnili na sobie symbolu chrześcijaństwa, bo nie przyjęli chrztu? Wszak jeżeli uznają etyczne zasady Chrystusa, chrześcijanami są!" Tu jest ten punkt, na którym polega nieporozumienie, już nie tylko tragiczne, ale wprost straszne.

A, gdyby Chrystus Pan był tylko po to zstąpił na ten świat, żeby utworzyć szkołę filozoficzną na wzór filozofów, to do nazwy „chrześcijan" mieliby prawo ci, co się piszą na jego „etyczne zasady", podobnie jak np. Arystotelikami zowiemy tych, co jurant in verba magistri ze Stageiry! Ale Chrystus Pan przyszedł w celach nieskończenie wyższych; przyszedł, żeby tym, co uwierzą weń, dać żywot i aby utworzyć sobie ciało mistyczne, którego głową jest On. A do tego ciała mistycznego Chrystusa wszczepia ludzi sakrament Chrztu... Juścić, chrześcijanina żyjącego nie czyni sam przez się sakrament w tem znaczeniu, w którem np. św. Augustyn czyni różnicę między „sacramentum", a „res et virtus sacramenti"; żeby jednak móc być wogóle chrześcijaninem, na to nieodzownym i koniecznym warunkiem, którego nie można zastąpić niczem innem (w okolicznościach normalnych) jest initiatio christiana, jest chrzest. Dlatego żaden „Związek młodzieży chrześcijańskiej" chrześcijańskim być nie może, jeżeli i dopóki nie będzie się składał z członków ochrzczonych...

O Sakramentach zaś, ani wogóle o jakiejkolwiek zorganizowanej formie chrześcijaństwa w znanych mi dotąd enuncjacjach YMCA nic znalazłem ani słowa. Nie znalazłem go też w programowej propagandystycznej mowie, którą wspomniany już John Mott w samym dniu przybycia do Krakowa wygłosił w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mowa ta, którą z miejsca zdanie za zdaniem tłómaczył na język polski. hr. Pusłowski, była typowym okazem speech'ów, za pomocą których różni metodyści baptyści, pietyści e tutti quanti lubią nawracać świat na swoją wiarę: odmalowawszy w żywych zajmujących barwach tęsknotę współczesnego świata za czemś wyższem z jednej strony, a z drugiej strony ze szczerym przejęciem nakreśliwszy dzisiejsze zmaterjalizowanie i upadek moralny, mowca przeszedł do świetlanej postaci Chrystusa Pana i w sposób zaiste piękny starał się przekonać licznych słuchaczów, że naśladowanie wzniosłych jego wskazań etycznych może się stać źródłem odrodzenia. Natychmiast jednak — żeby wsłuchanych w niego chciwie słuchaczów nie pozostawić w wątpliwości co do właściwych YMCA metod i środków, a może także w tym celu, żeby ich uspokoić i tem łatwiej przekonać — zaznaczył skrzętnie, że YMCA członków swoich do tego chrześcijaństwa wdraża bez dogmatyzmu, bez fanatyzmu wyznaniowego bez przymusu przynależenia do jakiejkolwiek organizacji kościelnej, za pomocą jedynie kształcenia umysłów, rozumu i serca na podstawie wzniosłych zasad etycznych Chrystusa.

Dla każdego, jako tako obznajomionego z ruchami religijnemi — i z katechizmem, nic powinno było być ani przez moment wątpliwem, że ma się tu do czynienia z jedną z typowych form propagandy misyjnej rozlicznych denominacyj amerykańskiego protestantyzmu; w szczególności działalność Johna Motta, rozciągająca się głównie na Japonję, ma cele wybitnie sekciarskie, czyli nie katolickie. — Trzeba być doprawdy pozbawionym poczucia godności i odrębności swej katolickiej, żeby nie doznać głębokiego upokorzenia na myśl, że ci sami ludzie, którzy nawracają pogańską Japonję na protestantyzm, w katolickiem społeczeństwie spotkali się z tak ciepłem, jeżeli nie entuzjastycznem przyjęciem, jak gdybyśmy to my stali na jednym i tym samym poziomie, co Japończycy co do zapotrzebowań religijnych.

A jednak podczas mowy John Motta jakiś sąsiad mój w auli uniwersyteckiej, nachyliwszy się do mego ucha, pełen uniesienia szepnął do mnie: „Jakież to cudowne! Gdyby to nasi księża tak mówili o Chrystusie!" Otóż nie powiem, żeby to, co mówił Mott, nie było naprawdę pięknem w swoim rodzaju, ale to mię już wtedy zasmuciło, że wszystko to nie wywołało w duszach słuchaczów żadnego odruchu katolickiego instynktu...

Pisząc te słowa, w całej świadomości odpowiedzialności za nie, pospieszam oświadczyć, że najzupełniej wierzę w szczerość religijnego zapału u takego John Motta: ci ludzie naprawdę w najlepszej wierzę głoszą to swoje chrześcijaństwo, w przekonaniu może, iż my katolicy wogóle nie posiadamy chrześcijaństwa i że trzeba nam je dopiero przynieść, tak, jak je niesie Japończykom, Chińczykom i Hindusom John Mott i jego YMCA. Wszak wśród protestantów nierzadko można wyczuć niedośpiewane twierdzenie, że właściwie oni jedni są chrześcijanami, bo mają „swojego" Chrystusa, podczas gdy my rzekomo w jego miejsce mamy — papieża. Co innego jednak jest, żywić szacunek dla szczerości subjektywnego przekonania tych protestanckich misjonarzy, a znowu co innego, nie chcieć się [illegible] przekonać, że mamy do czynienia z propagandą religijną w kierunku zdecydowanie protestanckim, z którym stanowisko katolickie żadną miarą pogodzić się nie da. Dlatego nasze [illegible]owisko, stanowisko społeczeństwa katolickiego, nie może być [illegible] jak tylko to: stanowczo, choć uprzejmie podziękować za dobrodziejstwa, nawet kluby [illegible]sportowe, bo wcześniej czy później trzebaby je drogo okupić niebezpieczeństwem dla czystości katolickiego Credo.

Czyżby jednak z tych wspomnień nie dało się wynieść żadnego plonu dodotniego? Owszem. Zdaje mi się, że plon ten dałby się wyrazić w spokojnem „memento", jednem dla nas, drugiem dla tamtych. Faktem jest, że John Mott, zwłaszcza w Japonji, potrafił dla swej idei misyjnej i propagandy religjnej pozyskać umysły dzięki niezmiernie pożytecznej działalności społeczno-humanitarnej, jaką zwłaszcza po wojnie rosyjsko-japońskiej YMCA tamtejsza zdołała rozwinąć szczególnie wśród żołnierzy, a następnie także wśród cywilnej ludności (tout comme chez nous): to wszystko tak podbiło umysły i serca Japończyków, że japońskie władze wojskowe i cywilne siódmej generalnej konferencji wszechświatowego związku chrześcijańskich studentów, prowadzonych przez Motta w roku 1907 nie szczędziły najwyższych pochwał i wdzięczności (znowu tout comme chez nous) i niewiele brakowało, a Mott byłby odniósł niebywały sukces na polu nawróceń na to jego swoiste chrześcijaństwo. Może stąd należałoby wyciągnąć naukę: u nas w konfesjonałach, przy ołtarzach naszych, na ambonie, w szkole, w sodalicjach, w tercjarstwie, wogóle we wszystkich środkach, jakimi rozporządza Kościół, czeka na dusze dzisiejsze miłość najczystsza i najgorętsza, jaka tylko może być; a jednak świat nie dowierza... Możeby należało nauczyć się od „wrogów" i przez żywszy, niż dotąd i wydatniejszy udział nasz w dziełach opieki nad młodzieżą, w budowaniu dla niej domów, klubów, nawet pływalń, okazawszy jej serce, przekonać ją, że się ma dla niej walory takie, jakich jej dać nie może żadna — Imcia.

Drugie zaś „memento" byłoby takie: Może cały ten spór o YMCA przypomni nam tak często zapoznawaną prawdę, że wszelkie próby skonstruowania zdolnego do życia chrześcijaństwa na podstawach li tylko jakiegoś etycyzmu, choćby on i był nie wiem jak szczytnym i wzniosłym owiany idealizmem, muszą się rozbić o granitową zasadę, że wszelkie etos bez oparcia go o logos, rozpłynie się wcześniej czy później w mglistych poczynaniach efemerycznego, subjektywizmem zarażonego, pragmatyzmu. W transpozycji na nasz aktualny temat znaczy to, że chrześcijańskie systemy, stroniące od dogmatyzmu od rzekomego fanatyzmu wyznaniowego, od formułek i „magji sakramentalistycznej", wcześniej czy później

okażą się płodami poronionymi, z tej prostej przyczyny, że napisano jest, iż „fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założony jest, który jest Chrystus Jezus“ (I. Kor. 3, 11), i że ten Chrystus Jezus znowu powiedział pomne na całą wieczność, a ciężkie jak wszystkie razem góry słowo: „Zbuduję Kościół mój...“ (Mat. 16, 18). Oto słowo, dla jednych będące źródłem radosnej wdzięczności za uczucie pewności wiary, które ono daje, a dla drugich tak straszliwie niewygodne, bo o nie, jak o boblijny głaz rozbijały się i rozbijać będą poczynania reformatorskie wszystkich tych, co czasem zapominają, że — na to niema rady — Ewangelja Chrystusa — katolicką jest.

X. Dr Jan Korzonkiewicz.

Z Andrychowa.

Jeszcze o Kasie Chorych. — 3 maj. — „Rerum Novarum“.

Historyczna już Kasa Chorych w Andrychowie — nie mogła jednak strawić demokratycznych rządów w swojej gospodarce. Korzeniami trzyma się jeszcze czasów średniowiecza, kiedy rządzący uważali cały kraj za swoją prywatną własność, a głową sięga oświecającej się francuszczyzny z czasów tego króla, co to twierdził, że „l'état c'est moi“. Tak też i socjalistyczny dyrektor tej Kasy, nie z woli członków Kasy zosawszy grubym dyrektorem, nie mógł ścierpieć kontroli nad sobą w postaci demokratycznie wybranego zarządu, więc rył, kopał, pisał, rekursował, robił jednem słowem wszystko, by dać okręgowemu Urzędowi, który na to tylko czekał — jakiś pretekst do usunięcia niemiłego sobie bo nie socjalistycznego zarządu Kasy. I dopiął swego! Dziś zamiast zarządu ma przy swym boku komisarza też frontowego i czołowego socjalistę. A choć towarzysze zostali usunięci siłą faktu ze zarządu, ale że zostawili Kasę i tak zupełnie w czerwonych nie kontrolowanych rękach, więc schowali ustawę o Kasie chorych do archiwum, a wołanie o demokrację zawiesili na kołku! — Inna rzecz, że dużo przyczynił się do obecnego stanu i sam prezes zarządu, jeden z pracodawców, stawiając kwestję może na słusznem ale nieroztropnem stanowisku.

Obchód 3 maja urządziło jak i po inne lata miejscowe Koło T. S. L. — Napływ narodu był ogromny, nastrój wysoce patrjotyczny i państwowy. Komitet jednak obchodowy nie orjentuje się widocznie w sytuacji, bo do organizacji chrześcijańskich stanowiących trzon narodowych pochodów i obchodów, zwraca się dopiero na samym końcu, pokłoniwszy się wpierw kilkunastu Strzelcom, żydowskiemu kahałowi i innym organizacjom istniejącym na papierze lub będącym sztabem bez armji. Obejdzie się bez łaski, organizacje chrześć. wiedzą jaki jest ich obowiązek narodowo-państwowy.

Za to bez rozdźwięków urządziły katolickie organizacje miejscowe wspaniały **obchód „Rerum Novarum“** dn. 22 maja.

Z powodu trudności niespodziewanych postanowiły organizacje urządzić ten obchód tego roku w skromniejszych rozmiarach! Ale nadspodziewanie **tak, że tłumy stanęły pod chrześć. sztandarami w pochodzie** i w okolicznościowej akademji, że uroczystość przemieniła się we wspaniałą manifestację chrześć.-społeczną. Z Frydrychowic i z Wieprza przybyły pokaźne delegacje młodzieży ze sztandarami, to samo z Targanic i Brzezinki. Z Wadowic delegacja chrześć. robtoników z papierni ze sztandarem. A silne miejscowe organizacje chrześcijańskie zawodowe stawiły się w komplecie. Toteż towarzysze tego roku nie próbowali nawet bezsilnej opozycji — zostawili ulice chadekom! Kazanie w czasie uroczystego nabożeństwa miał ks. patron St. Buchała, na akademji przemawiał prof. Jelonek z Poznania.

Sęk.

Andrychów w maju.

Na ziemiach Rzplitej.

Konsekracja bisk. Radońskiego w Poznaniu.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość konsekracji ks. bisk. Radońskiego. Aktu konsekracji dokonał podczas nabożeństwa ks. prymas Hlond. Na uroczystość przybyli również przedstawiciele władz z wojewodą poznańskim Bnińskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele.

Jak uczniowie nie mają się mylić, kiedy się mylą pedagodzy.

Kuratorjum okr. warszawskiego zgotowało tegorocznym maturzystom niemiłą niespodziankę. W tematach egzaminacyjnych z matematyki dla szkół matematyczno-przyrodniczych znalazły się w dwóch zadaniach błędy, uniemożliwiające prawidłowe ich rozwiązanie. Musiał na tem ucierpieć normalny przebieg egzaminu. Należałoby sobie życzyć zarówno w interesie młodzieży jak powagi Kuratorjum, by w przyszłości większą przykładano wagę do należytego przygotowania tematów, by nie narażać młodzieży na szarpanie nerwów, a władz szkolnych w oczach całego społeczeństwa na kompromitację.

—ooo—

UDEKOROWANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W BIELSKU. W Bielsku dokonał wojewoda śląski dekoraji kilku powstańców śląskich odznaką kapituły górnośląskiej.

MATURA W GRÓDKU JAG. W dniach 27 i 28 maja br. odbył się w państw. gimnazjum w Gródku Jag. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyr. St. Krysowskiego. Z 20 dopuszczonych do egzaminu abiturjentów (w tem 9 katolików, 1 menonita i 10 wyzn. mojż.) 18 otrzymało dyplomy.

ZNIESIENIE WYROKU ŚMIERCI. Jan Dziadoń, skazany w swoim czasie przez trybunał przysięgły w Nowym Sączu za zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez powieszenie, wniósł zażalenie nieważności rozpatrywane ostatnio przez sąd najwyższy w Warszawie. Sąd najwyższy zniósł wyrok i sprawę przekazał z powrotem sądowi okr. w N. Sączu celem zbadania stanu umysłowego Dziadonia.

KSIĘŻNA LUBOMIRSKA NIE BYŁA OTRUTA. Śledztwo w sprawie ekshumowanych zwłok księżnej Lubomirskiej ustaliło, iż w jelitach zmarłej nie znaleziono śladów trucizny, a zatem wszelkie podstawy do podejrzeń albo oskarżenia upadają.

POLICJANT PRZYPADKIEM ZASTRZELIŁ KOLEGĘ. Na posterunku policji w Chojnach pod Łodzią starszy posterunkowy, Józef Szczawiński, czyszcząc rewolwer zabił przez nieostrożność swego kolegę, post. Józ. Sdarka. Szczawińskiego aresztowano.

TRAGICZNA PROCESJA W WĄBRZEŹNIE. W święto Wniebowstąpienia w czasie popołudniowej procesji naokoło kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie na Pomorzu zawalił się mur obok kościoła, wskutek czego 15 osób zostało rannych, z tych zaś 5 osób doznało połamania nóg i żeber.

FABRYKA W ŁODZI ROZMYŚLNIE SPALONA? Przed paru dniami spłonęła w Łodzi przy ul. Południowej mechaniczna fabryka wyrobów trykotowych, należąca do firmy Litrowskiego. Cały trzypiętrowy gmach spłonął, powodując 100.000 zł straty. Obecnie na skutek zeznań spólnika Przygórskiego prowadzi się dochodzenia, czy fabryka nie została podpalona rozmyślnie przez Litrowskiego w celu podjęcia premji asekuracyjnej w wysokości 20 tysięcy dolarów.

WYTRYCHY Z UL. JEROZOLIMSKIEJ I ICH WŁAŚCICIELE ZAARESZTOWANI. Policja warszawska ujęła w jednym z domów przy ul. Jerozolimskiej bandę włamywaczy. Przy aresztowanych znaleziono obfity zapas narzędzi do rozbijania, jak łomów, noży, wytrychów itd.

JEDNO SAMOBÓJSTWO POWODUJE DRUGIE. Przed pół miesiącem odebrała sobie życie w Warszawie Dorota Tylko, studentka uniwersytetu przez wyskoczenie z okna. Onegdaj z rozpaczy za córką otruła się jej matka Helena.

LIKWIDACJA „REKTYFIKACJI BĘDZIŃSKIEJ“. W związku z wiadomościami o nadużyciach w rozlewni prywatnej „Rektyfikacja Będzińska“, Min. Skarbu komunikuje, że nadużycia te zostały wykryte przez organa skarbowe. Na skutek przeprowadzonych rewizyj została przez Min. Skarbu zarządzona likwidacja tej rozlewni wódek.

SPIS GOŚCI W ZAKOPANEM. W tych dniach dokonywuje się spis gości w Zakopanem. Z dotychczasowych raportów dziennych wynika, że w miesiącu kwietniu i maju zameldowało się w Zakopanem 2087 osób, w tem 1818 chrześcijan, 163 żydów i 106 innych wyznań.

Z całego świata.

150 górników pastwą katastrofy w kopalni.

W kopalni węgla Trinidad w Kolorado wybuchła eksplozja, wskutek której zostało pogrzebanych żywcem 150 górników. Dotychczas uratowano 12 osób, a wydobyto zwłoki pięciu.

Łódką żaglową naokoło świata.

Żeglarz niemiecki Kirchner wybrał się w podróż na około świata w łodzi żaglowej „Ingo“, która jest małym kutrem z kajutą o dwóch żaglach i małym motorku śrubowym o sile pięciu koni. Na pokładzie „Ingo“ znajduje się aparat radjowy. Kirchnerowi towarzyszą w podróży jego brat i 2 koledzy. Podróż swą rozpoczęli z Hamburga, skąd przez Elbę, Ren i Men wpłynęli na Dunaj, przybywając do Wiednia. Z Wiednia ruszą do Budapesztu, a stąd do Konstantynopola. Podróż naokoło ziemi obliczają na 5 lat.

—ooo—

ŻADNE ZŁOTO NIE WRÓCI MATKOM SYNÓW. Kolonja amerykańska w Paryżu postanowiła ofiarować matkom zaginionych lotników francuskich Nungessera i Coli'ego po 500 tysięcy franków w dowód hołdu dla bohaterskich ich synów. W ciągu jednego dnia zebrano około pół miljona franków.

ZNACZKI POCZTOWE Z PORTRETEM LINDBERGA wypuściły Stany Zjednoczone w większej ilości, przeznaczając cały dochód z tej emisji na pomoc dla ofiar olbrzymiej powodzi Missisipi.

AMERYKANKA NAJPIĘKNIEJSZĄ KOBIETĄ ŚWIATA. Na międzynarodowym konkursie piękności w Galveston w stanie Teksas otrzymała pierwszą nagrodę 19-letnia miss Britton z Nowego Jorku, zyskując tem samem tytuł miss Stanów Zjednoczonych, 2 tysiące dolarów i opinję najpiękniejszej kobiety świata.

BRYŁKI GRADU PO DWA DEKA SPADŁY NA LITWIE. W okolicach Kiejdan i Radziwiliszek na Litwie szalała 17 km. wielka burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzego jaja. Waga przeciętnej bryłki gradu wynosiła 15—20 gramów. Grad zniszczył doszczętnie zasiewy. Zanotowano kilka wypadków zabicia bydła i wiele ptactwa. Zranionych zostało także kilku ludzi.

PARYŻ TO NIE CHINY. Jeden ze studentów chińskich, pochodzący ze starożytnego rodu kupieckiego w Tien-Tsinie, zasztyletował w Paryżu swoją przyjaciółkę, raniąc także zarządcę hotelu, który chciał go zatrzymać. Na ulicy spotkał swego przyjaciela Araba, którego prosił o pomoc, ten jednak dowiedziawszy się o zbrodni jego, wyjawił adres ukrywającego się Chińczyka, twierdząc, że sumienie nie pozwala mu na ukrywanie mordercy bezbronnej kobiety.

MOSKWA SIĘ WALI. Z powodu zawalenia się szeregu gmachów w Moskwie wskutek braku remontu od szeregu lat, sowiet miejski zarządził oględziny najbardziej zagrożonych i uszkodzonych gmachów mieszkalnych, które ustaliły, że 2.290 domów mieszkalnych w mieście grozi zawaleniem.

Echa sprawy tyfusu w Piwnicznej

Sprostowanie błędu. — Wniosek Rady gminnej o usunięcie dr. Sommersteina.

Prostujemy niniejszem błąd jaki się zakradł do artykułu w 141 nrze „Głosu Nar.“ o tyfusie w Piwnicznej, gdzie napisano przez omyłkę, że dezynfekcję jednego domu przeprowadzono **do 22 maja, a ma być do 22 kwietnia.**

Na posiedzeniu Rady gminnej miasteczka Piwnicznej 24 V. 1927 uchwalono **jednogłośnie** wniosek **o usunięcie z Piwnicznej dra Sommersteina** oraz prośbę do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, by p. Sommersteina nie stabilizowano jako lekarza okręgowego, oraz by na tę posadę rozpisano w najbliższym czasie konkurs. Jako przyczynę podano jego nieudolność w czasie epidemji tyfusu oraz zupełny brak jakiegokolwiek zaufania ludności do dr. Sommersteina. Piwniczna jako letnisko potrzebuje lekarza, któryby miał zaufanie ludności i któremu letnicy mogliby powierzyć śmiało swe zdrowie.

Zaznaczamy, że uchwała rady gminnej m. Piwnicznej jest wyrazem zupełnego zsolidaryzowania się z kampanją „Głosu Narodu“, która postawiła sprawę epidemji tyfusu w Piwnicznej we właściwem świetle.

—ooo—

Przed sprowadzeniem zwłok Słowackiego.

Przygotowania w Paryżu.

Na cmentarzu Montmartre w Paryżu dokonano próbnej ekshumacji zwłok Słowackiego; otwarto grób, który okazał się murowany, wskutek czego trumna (drewniana) jakkolwiek nadpróchniała, trzyma się jeszcze, a na niej przybita blacha z nazwiskiem Wieszcza. Dnia 15 czerwca rano nastąpi ekshumacja i przeniesienie zwłok do potrójnej trumny: sosnowej, metalowej i hebanowej, zbudowanej na mazurski sposób z sześciu boków. Z grobu przewiezione zostaną zwłoki do kościółka polskiego, skąd po nabożeństwie zwłoki ruszą do ambasady polskiej, gdzie urządzona będzie w kiry i szkarłat spowita kaplica.

Podróż na polskim okręcie.

Nazajutrz, dnia 16 czerwca o godz. 12 w południe prochy Słowackiego wyruszą z Cherbourga na okręcie polskim „Wilja“. Dnia 25 nastąpi na polskich już wodach spotkanie „Wilji“ przez wszystkie, w portach polskich znajdujące się jednostki morskie. O godz. 5 do 7 wieczór postój w Gdyni — hołd ludności kaszubskiej. Późnym wieczorem trumna Wieszcza znajdzie się na statku wiślanym „Adam Mickiewicz“. Nazajutrz zaś rano wyruszy w górę rzeki i zatrzyma się po raz pierwszy w Tczewie, potem w Grudziądzu. Nazajutrz w Toruniu i Włocławku. Wreszcie o godz. 8 wieczorem 26 czerwca statek dobije do mostu Poniatowskiego w Warszawie. Noc cała z 26 na 27 poświęcona będzie uczczeniu prochów Wieszcza przez ludność stolicy.

Lwów ku czci Słowackiego.

Projekt wysłania wieńców kartkowych do Krakowa, poruszony przez Komitet budowy pomnika poety we Lwowie, wywołał żywe zainteresowanie zarówno we Lwowie, jak też na prowincji, o czem świadczą liczne zamówienia, nadchodzące do Komitetu. Zgłoszenia te należy kierować najdalej do 5 czerwca pod adresem sekretarza Komitetu, prof. Bol. Czuruka we Lwowie, ul. Kalecza 11.

Humor.

Dosłownie. — Czegoż ty tu szukasz, Stasiu? — Pieniędzy! — W ziemi? — Tak. Bo tato powiedział, że włożył w ogród w tym roku 200 złotych.

Niesprawiedliwość. Bankier (wyglądając oknem wagonu): To jest wielki niesprawiedliwoszczy, żeby my z pirszy klasy mieli ten samy widoki na okolicy, jak ten hołota z trzeci klasy!

W więzieniu. Nowy więzień: Jestem już znowu tutaj panie dyrektorze! Czy nie było tu w międzyczasie poczty dla mnie?

Głos. — Panie profesorze i cóż pan powie o głosie mojej córki. Czy nie radzi jej pan wyjechać zagranicę? — Nie, niema powodu, nie jestem przecież sąsiadem państwa...

Protest Ligi Obrony Moralności Publ.

W sprawie okólnika Ministra W. R. i O. P. o YMCE.

Liga Obrony Moralności Publicznej. będąca związkiem stowarzyszeń, a więc wyrazicielem opinji publicznej, **zakłada stanowczy protest przeciwko gwałceniu przez Ministra W. R. i O. P. sumień zarówno rodziców, jak dzieci polskich i katolickich** i oświadcza publicznie, że w rzeczach wiary i moralności, w sprawach moralnego wychowania, o niebezpieczeństwach dla wiary i moralności — należy przedewszystkiem słuchać wskazań Kościoła i Jego najwyższych przedstawicieli — Ojca św. i Episkopatu.

Według Konstytucji religja rzymsko-katolicka zajmuje w państwie naszem naczelne stanowisko i Minister W. R. i O. P. nie powinien występować przeciwko wskazaniom i określeniom tejże religji. **Żądamy odwołania okólnika, który jest sprzeczny z orzeczeniami Kościoła.**

Liga Obrony Moralności Publicznej w Warszawie. Za prezydjum podpisali: mec. St. Kijeński i Zygm. Tarnowski.

Lwów przeciw gwałceniu ustawy językowej.

Społeczeństwo polskie Lwowa wysłało następujący protest do Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu i marszałków parlamentu:

Społeczeństwo polskie, zrzeszone w podpisanych organizacjach narodowych i kulturalno-oświatowych miasta Lwowa, **uważając poszanowanie języka państwowego przez wszystkich obywateli Kresów** za kardynalny warunek lojalności i obowiązku wobec państwa, zaskoczone zostało okólnikiem ministra dr. Dobruckiego. Okólnik ten ścieśnia prawa języka państwowego na rzecz mniejszości narodowych i gwałci uchwaloną przez Sejm w dniu 21-go lipca 1924 r. ustawę „O języku państwowym w szkołach i urzędach“, rzucając zarzewie nowych walk narodowościowych, mogących nie tylko sprowadzić ruinę kulturalną i gospodarczą Kresów, lecz nadto osłabić poczucie państwowości polskiej w duszach obywateli Polaków, którzy tracąc wiarę w celowość zarządzeń władz polskich, chwycić się muszą żywiołowej samoobrony.

Podpisane stowarzyszenia zanoszą przeto **energiczny protest przeciw wymienionemu okólnikowi, domagając się najrychlejszego cofnięcia tegoż, tembardziej**, że ludność polska Małopolski Wschodniej przywiązanie swe i swą serdeczną miłość do Kresów Rzplitej okupiła olbrzymiemi ofiarami krwi i mienia.

We Lwowie, Związek Główny Organizacyj Narodowych Małopolski Wschodniej. Chrześć. Związek Jedności Narodowej, Komitet Dzielnicowy we Lwowie, Czytelnia Akademicka we Lwowie, Związek Hallerczyków Chorągiew Lwowska, Związek Oficerów Rezerwy Południ. Wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, Związeń Gospodarczy Odrodzenie, Stowarzyszenie Kupców Polskich, Narodowa Organizacja Kobiet, „Odrodzenie“ Stow. Młodzieży Akademickiej, Młodzież Wszechpolska, Związek Akademicki we Lwowie.

Kielce przeciw gwałceniu niedzieli.

oraz w sprawie języka urzędowego.

Zebrani w liczbie do 1000 osób w dniu 26 maja 1927 r. w sali kina „Czary“ przedstawiciele handlu, przemysłu, rzemiosła, robotników i wolnych zawodów, oraz organizacyj gospodarczych i społecznych w Kielcach uchwalili:

1) Zważywszy. że **w całym cywilizowanym świecie odpoczynek niedzielny jest uznany i szanowany,** że projekt nadwerężenia odpoczynku niedzielnego i świątecznego **obraża uczucia religijne i narodowe** olbrzymiej większości rdzennej ludności polskiej, że postawienie interesów mniejszości żydowskiej ponad interesy większości polskiej jest niedopuszczalne, **protestują jak najenergiczniej przeciwko wszelkim zamachom na odpoczynek niedzielny i świąteczny w Polsce.**

2) Ze względu na to. że nikomu nie wolno uszczuplać praw państwowo-narodowych, a więc i językowych narodu polskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, że z uznania języka polskiego za jedyny państwowy żadna mniejszość narodowa nie ponosi krzywdy, że **spoistość państwowa Rzeczypospolitej wyklucza wielojęzyczność w aktach urzędowych, protestują jak najenergiczniej przeciwko wszelkim zamachom na prawa języka polskiego jako urzędowego i państwowego.**

Zebrani wyrażają mocne przekonanie, że w Polsce pod żadnym pozorem nie dojdzie do tego, aby. ośmielił się ktokolwiek samowolnie naruszać Konstytucję i ustawy, oraz pogwałcić religijne i narodowe uczucia polskiej chrześcijańskiej ludności. Zebrani zwracają się do Prezydenta Rzplitej, do Rady Ministrów, do obu marszałków parlametnu oraz wzywają całe **społeczeństwo polskie do solidarnego oświadczenia się za utrzymaniem obowiązujących w Polsce ustaw o spoczynku niedzielnym i świątecznym i o języku urzędowym, jak również wogóle do obrony chrześcijańskiej praworządności w Rzplitej Polskiej.**

Poza prezydjum wiecu protestacyjnego rezolucje podpisały: Stow. Kupców Polskich Stow. Rzemieślników Chrześcijańskich, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Chrześć. Stow Właścicieli Nieruchomości, Okr. Tow. Rolnicze. Syndykat Rolniczy. Koło Związku Inwalidów Wojennych. Stow. Restauratorów i Hotelarzy. Zgromadzenie kupców, Cechy: krawiecki, stolarzy, fryzjerów, stelmachów. szewców, murarzy, górników, kowali, Sodalicja Marjańska Pań, Narodowa Organizacja Kobiet. Kongregacja Jasnogórska, Związek Ludowo-Narodowy. Tow. Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

—o—

Protest Ligi Katolickiej w Wilnie.

Również na tłumnym wiecu Ligi Katolickiej w Wilnie, który zgromadził przeszło 3000 osób, uchwalono rezolucje protestacyjne **przeciw prześladowaniu katolicyzmu w Meksyku i Rosji, przeciw zamierzonemu pogwałceniu niedzieli, przeciw pojedynkom, oraz przeciw faworyzowaniu przez rząd antykatolickiej organizacji Y. M. C. A.**

Literatura.

Piękny gest Zakopanego: uchwalenie pensji dla Orkana. Rada Przyboczna Komisarza Rządu w Zakopanem uchwaliła przyznać piewcy Podhala — Władysławowi Orkanowi w hołdzie w związku z jego tegorocznym jubileuszem, honorową emeryturę w kwocie 2.400 zł. rocznie i pokryć ją w połowie z funduszu uzdrowiskowego. uwzględniając ją już w tegorocznym budżecie. Drugą połowę pokryje fundusz gminny, na razie z budżetu na cele kulturalne. Co zaś do lat następnych, Rada Przyboczna zwróci się do przyszłej rady gminnej, by dotację te utrwaliła.

Kino.

Z kin krakowskich.

Z bezbarwnej i przeciętnej powodzi bieżących filmów w kinach wspomnijmy zadługi i nużący program kina **Uciechy**, na który składają się dwa cukierkowe kawałki niemieckie z wyklinanego przez nas konsekwentnie typu filmów „operetkowych“. Ozdobą niejaką tych obrazów są miłe i interesujące twarze Lucy Doraine i Liljany Hervey. Kino **Bagatela** wyświetla wzruszający dramat produkcji niemieckiej p. t. „Miłość“ z powszechnie modną dziś Elżbietą Bergner w roli księżnej de Langeais z romansu Balzaka. Film umiejętnie zmontowany przykuwa widza do postaci nieszczęśliwej bohaterki. Do sukcesu obrazu przyczyniła się jednak w głównej części doskonała mimika E. Bergner zwłaszcza w rolach uwodzicielki. Największym atutem mimicznym tej artystki są jej dziwne, jedyne w swym rodzaju na ekranie oczy. Podziwialiśmy je już w „Skrzypku z Florencji“. **(mał.).**

Wiadomości kościelne.

Diecezja tarnowska.

Instytuowani na probostwa XX.: Władysław Garlik w Lubczy; Michał Lisowski w Gnojniku.

Zamianowany proboszczem X. Jan Ciszek w Machowej. Odznaczony Rokietą i Mant. X. Józef Piekarzewski, proboszcz w Ociece.

Odznaczeni Expositorio canonicali XX.: Stanisław Basta, katecheta Seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie; Wojciech Orzech, katecheta szkoły powszechnej im. Kopernika w Tarnowie; Jan Szczerbiński, proboszcz w Iwkowej; Józef Maryański, proboszcz w Janowicach; Jakób Sora, proboszcz w Laskowej; Andrzej Rejowski, proboszcz w Lubzinie; Adam Kaznowski, katecheta szkoły powszechnej w Dębicy.

Sport.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

SPARTA (Kladno)—CRACOVIA.

W oba dni Zielonych Świąt, t. j. w niedzielę 5 i poniedziałek 6 czerwca b. r. rozegra Cracovia zawody towarzyskie z jedną z najlepszych amatorskich drużyn czeskich Spartą z Kladna. Drużyna ta gościć w Polsce będzie po raz pierwszy, toteż bliżej nie jest znaną tutejszej publiczności sportowej, wyniki jednak Sparty są doskonałą rekomendacją tej drużyny. Sparta z Pragi 2:1, 4:3. Slavia z Pragi 3:3 i 3:2, D. F. C. z Pragi 4:4 i 2:1, Rapid 2:2. Vienna Cricket 3:1 i 4:2.

SUKCESY KOSTRZEWSKIEGO W BUDAPESZCIE. Ponieważ we wczorajszym numerze wskutek przestawienia wierszy trudno było czytelnikowi zorjentować się w notatce o zwycięstwach lekkoatlety warszawskiego w Budapeszcie podajemy ją jeszcze raz w całości...

Doskonały lekkoatleta warszawski brał udział w zawodach dn. 28 w Budapeszcie, gdzie w biegu na 400 m. przez płotki zwyciężył w czasie 57.6 s., a w biegu z przeszkodami na 110 m. — w czasie 16.8 s. Nazajutrz (dn. 29) Kostrzewski pomnożył swój sukces, osiągając w biegu płaskim na 400 m. czas 50.8 s., który jest lepszym od rekordu polskiego.

Warta, najsilniejszy klub dzielnicy poznańskiej obchodził w niedzielę 15-lecie swej pięknej sportowej działalności. Założycielowi klubu p. Szycowi zasyłamy gratulacje z powodu owocnej pracy. Z okazji jubileuszu urządza Warta „Tydzień Sportowy“. Wyniki wczorajszego dnia (zawody lekkoatletyczne) były następujące: 100 m.: 1) Niwiński (Warta) 11.2. Rekord poznański, który nie został jednak uznany, po odmierzeniu bowiem bieżni okazało się, iż dystans nie był przepisowy, brakowało 40 cm.

400 m.: 1) Nowicki (AZS.) 58,1 1500 m.: 1) Rochowicz (Warta) 4.32. 5000 m.: Olszewski (Stow. Młodzieży Pol.) 18:3,1.

110 z płotkami: 1) Ciasczyk (Warta) 19.6 Sztafeta 4×100 m.: Warta 48 sek., sztafeta szwedzka: 1) Warta 2:17.7. Skok w dal: 1) Biały (Warta) 5,89 m. Skok w wyż: 1) Sikorski (AZS.) 1.60 m. Rzut kulą 1) Banaszak (Warta) 10.56 m. Dysk: 1) Biały (Warta) 33 m.

W programie „Tygodnia Sportowego“ Warty w dn. 5 i 6 czerwca są zawody lekkoatletyczne o bardzo obszernym programie. Na zawody zgłoszono 100 zawodników i 50 pań z różnych okręgów w Polsce.

Regaty międzynarodowe i mistrzostwa wioślarskie Polski na rok 1927.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich urządza w dn. 30 i 31 lipca b. r. pierwsze w Polsce regaty międzynarodowe zakrojone na większą skalę. Regaty te będą połączone z ósmemi regatami związkowemi o Mistrzostwo Polski. Odbędą się one na wspaniałym torze Bydgoszczy, który śmiało zaliczyć można do najpiękniejszych w Europie. Protektorat nad regatami objął Prezydent Rzeczypospolitej. Inicjatywa urządzenia regat międzynarodowych w Polsce powstała w Polskim Związku Towarzystw Wioślarskich wobec tego. że upadł pierwotny projekt, by w Polsce odbyły się Mistrzostwa Europy na rok 1927. Zaproszone zostały na regaty wszystkie kluby zrzeszone pośrednio w Międzynarodowym Związku Wioślarskim. Cały szereg najpoważniejszych klubów zagranicznych. które brały udział w ostatnich mistrzostwach Europy w Lucernie, obiecały swój udział.

Co słychać w Krakowie?

Wystawa autolitografij prof. Wyczółkowskiego.

w Prałatówce kościoła Najśw. Marji Panny.

W niedzielę przedpołudniem otwarto w dolnej sali Prałatówki wystawę autolitografij prof. Leona Wyczółkowskiego. Wystawa, urządzona przez samego autora, obudziła bardzo żywe zainteresowanie, które przejawiło się zaraz w pierwszym dniu **tłumnem zwiedzaniem przez publiczność.** Warto zanotować miły objaw, że oprócz znanych w mieście osobistości interesujących się sztuką, zauważono na wystawie osoby ze sfer **małomieszczańskich,** właścicieli i właścicielki sklepików i kramów z Małego Rynku i z ulicy Stolarskiej, stróżów kamienicznych i w. in. Wszystkich sprowadziło do Prałatówki **umiłowanie kościoła Marjackiego,** tej prawdziwej katedry mieszczaństwa krakowskiego. Zwiedzający wystawę, urządzoną na dochód odnowienia kościoła N. M. P., nie szczędzili naddatków za bilety wstępu.

Członkowie Akademickiego Koła Historyków Sztuki objęli w dniu dzisiejszym nadzór nad wystawą i udzielali wyjaśnień publiczności. Oprócz litografij Wyczółkowskiego, które przedewszystkiem skupiały na sobie uwagę zwiedzających, podziwiano również dzieła sztuki, należące do urządzenia prześlicznej dolnej sali w Prałatówce, jak **świecznik w stylu Pierwszego Cesarstwa,** zwisający z siedmnastowiecznego stropu z rzeźbionych belek, **obraz Zwiastowanie N. M. P., pendzla J. Chrz. Pittoniego, malarza weneckiego z wieku XVIII, obraz Olgi Boznańskiej z 1890 r. „W Wielki Piątek“,** przepyszne, nader dekoracyjne **szpalery z aksamitu genueńskiego (velours-de-Gênes)** z wieku XVIII, oraz **gobelin flamandzki** z tegoż stulecia. Wspomniany gobelin wyobraża kapłanów żydowskich z arcykapłanem na czele, witających Aleksandra Wielkiego w chwili, gdy po zajęciu Gazy zbliżył się do Jerozolimy i tłumaczących mu, że podług zawartej w ich księgach przepowiedni, zniszczy potęgę państwa perskiego.

Wystawa potrwa tylko kilka dni.

Ratujmy zagrożoną świątynię Marjacką.

Do mieszkańców dzielnicy Wesoła w Krakowie.

Niema w Krakowie chyba nikogo, ktoby obojętnie przeszedł obok jednego z najpiękniejszych zabytków naszej przeszłości — kościoła Marjackiego w Krakowie, nie może więc być nikogo, ktoby się mógł usunąć od złożenia ofiary, gdy tej świątyni grozi ruina. W dniach od 1 do 10 czerwca do domu każdego z Was, jak we wszystkich dzielnicach Krakowa, zapukają panie delegatki Komitetu odnowienia kościoła Najświętszej Marji Panny, zaopatrzone w legitymacje i wręczą Wam listy ofiar lub deklaracje. Nie zastawszy kogoś w domu raz jeden, zjawią się raz drugi i trzeci.

Mieszkańcy naszej dzielnicy, którzy zechcą oszczędzić trudu chodzenia po kilkakroć do ich domów. zgłoszą się łaskawie pod niżej wskazanemi adresami pań: Ulica **Andrzeja Potockiego:** p. K. Barwiczowa (Plac Matejki, Dyrekcja kol.). **Radziwiłłowska i Niecała** pp. M. Maciejowska i F. Sznajdrowa (Topolowa 48). **Pańska, Zyblikiewicza, Librowszczyzna** pp. M. Jasicka i Filipowska (Bosacka 1). **Starowiślna, Wielopole, Dietlowska** p. M. Kastori, Smoleńska 12 (Dom egipski). **Śniadeckich:** p. Lajczakowa (Szlak 12). **Bonerowska i Morsztynowska** p. Gajdeczkowa (Arjańska 9). **Blich, Sołtyka, Kołłątaja** p. Z. Stupkowa (Topolowa 19). **Dwernickiego i św. Łazarza** pp. Łukowiczowa i N. Juśkiewiczowa (Topolowa 21). **Kopernika** p. Iwańska (Lubomirskich 49) **Lubicz** pp. T. Minowska (Lubomirskich 51), M. Zawadowa (Rakowicka 12). **Strzelecka, Zygmunta Augusta i Kurkowa** pp. A. Gabryclowa (Kurkowa 3). M. Peterkowa (Topolowa 48). **Bosacka i Plac kolejowy** pp. M Arendowa (Rakowicka 5), M. Starzykowa. **Rakowicka** pp. Z. Trojanowa i M. Widełkowa (Zakład Lubomirskich, Rakowicka). **Arjańska i Botaniczna** pp. M. Grubentahlowa (Lubomirskich 3), M. Mąsiorowa (Lubomirskich 39). **Mogilska i Lubomirskich** pp. A. Woźniakiewiczowa (Lubomirskich 7) M. Herlingerowa (Topolowa 9). **Topolowa** pp. M. Szlachtowa (Topolowa 23), M. Malszowa (Lubomirskich 37).

Delegatka dzielnicowa **S. Rymarowa,** Topolowa Nr. 52.

Porządkowanie i inwentaryzowanie druków Bibl. Jagiell.

W dziale **czasopism** sporządzono w okresie sprawozdawczym katalog czasopism bieżących według zasady prowenjencji i rozpoczęto prace przygotowawcze do nowego centralnego katalogu czasopism, znajdujących się w zakładach Uniwersytetu Jag. **Na parterze gmachu Nowodworskiego urządzono** w listopadzie 1926 r. **oddział gazet,** mianowicie w jednej sali pomieszczono oprawione roczniki gazet, w drugiej biuro i katalog oraz małą czytelnię na cztery osoby, w korytarzu ustawiono półki, gdzie składa się bieżące numery gazet. Dzięki energicznym urgensom i ścisłej kontroli otrzymano **komplety niemal wszystkich zbieranych czasopism.** Rozpoczęto też ulepszenie ustawienia i katalogów dawnych zasobów czasopism, co ułatwi korzystanie z nich.

W dziale **rękopisów** Bibljoteki Jagiellońskiej ulepszono ustawienie oraz konserwację rękopisów przez zaprowadzenie w wilgotnych ubikacjach centralnego ogrzewania. W zakresie katalogowania przybytków najważniejszą pracą było uporządkowanie i zinwentaryzowanie korespondencji J. B. Zaleskiego. W dziale **inkunabułów** zinwentaryzowano część nagromadzonych od lat druków, otrzymanych darem, bądź wyłączonych ze starego zasobu. Druki te zostały bibljograficznie i typograficznie zidentyfikowane. **Cimelja** mogły dzięki uzyskaniu nowego pomieszczenia w parterze Collegium Nowodworskiego być racjonalnie uporządkowane, ustawione i zinwentaryzowane. Sporządzono też tymczasowy katalog kartkowy. umożliwiający korzystanie z zasobów aż do czasu ogracowania naukoweg katalogu cimeljów Ogółem przesygnowano 1178 pozycyj.

Zbiór graficzny nie mógł niestety, jak zresztą i w roku 1925, przeprowadzać żadnej restauracji, ani oprawy rycin i rysunków, przedewszystkiem z powodu absolutnej niemożności zakupienia w kraju odpowiednich kartonów. Natomiast **postąpił znacznie naprzód i jest bliskim ukończenia katalog rycin, dla którego w okresie sprawozdawczym skatalogowano 2300 rycin.** Odebrano też w depozyt na razie zbiór rycin Moszyńskich, który Bilbjoteka Jagiellońska stara się uzyskać na własność. **W biurze meljoracyjnem przeprowadzono meljorację 5911 dzieł** oraz skatalogowanie 884 książek pochodzących z dawnych darów. Odnośnie do **konserwacji gmachów i zbiorów bibljotecznych** odbyły się na żądanie Dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej dwie komisje, dla zbadania obciążenia książkami sklepień Collegium maius. Ekspertyza Państwowego Zakładu architektoniczno-budowlanego w Krakowie z dnia 18 listopada 1926 r. stwierdziła, że szafy z książkami na II piętrze nadmiernie obciążają stropy nad I piętrem. Odbyło się również zebranie Komisji przeciwpożarowej, która niezależnie od perjodycznie przeprowadzanej kontroli funkcjonowania automatycznych aparatów alarmowych, postanowiła dalsze zabezpieczenie gmachów i zbiorów.

Zważywszy dane powyższego sprawozdania należy podkreślić. że kwestja pomieszczenia jest najbardziej ważną i aktualną i że rozwiązanie jej może nastąpić tylko przez niezwłoczne przystąpienie do budowy nowego gmachu. — Równocześnie **muszą być zwrócone Bibljotece lokale na parterze kolegjum Nowodworskiego, gdyż tylko pod tym warunkiem może ona przetrwać do czasu przeniesienia się do nowego gmachu.** Jeśli Bibljoteka Jagiellońska ma choćby częściowo odpowiedzieć swym zadaniom najstarszej i największej polskiej bibljoteki i potrzebom dużego uniwersytetu, muszą być stopniowo zwiększane jej dochody i personal.

Termin udzielania Sakramentu Bierzmowania w Krakowie.

Książę Metropolita udzielać będzie Sakramentu Bierzmowania w kościele OO. Franciszkanów w następującym porządku: 6 czerwca **w poniedziałek Zielonych Świątek** o godz. 8. rano i 4 popoł. — (dla wszystkich), 8 **czerwca** we środę o godz. 8 i pół (dla szkół średnich męskich), 9 **czerwca** we czwartek o godz. 8 i pół (dla szkół średnich żeńskich), **10. czerwca** w piątek o godz. 8 i pół (dla szkół męskich powszechnych), **11 czerwca** w sobotę o godz. 8 i pół (dla szkół żeńskich powszechnych), **12 czerwca** w niedzielę z powodu konsekracji X Biskupa dra Rosponda Bierzmowania nie będzie.

„Róże Małej Królewny“.

czyli cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus, przez M. Michnewiczową, grane trzykroć razy ubiegłego roku w wypełnionej po brzegi sali teatru Słowackiego a tak mile przyjęte przez publiczność. będą powtórzone po raz ostatni w teatrze Bagatela w drugi dzeń Zielonych Świąt (6 czerwca) o godz. 11-tej.

W przedstawieniu bierze udział **ponad 100 dzieci.** Urozmaicą tańce, orkiestra chóry aniołów i dziewic (ucz. z filji państw. gimn. żeńskiego). W roli św. Cecylji wystąpi p. Irena Blukaczówna, ucz. p. Mściwojewskiej. w roli matki p. Wanda Tarnawska. adeptka szkoły dramatycznej. Przedstawienie przeznaczone głównie dla dzieci i młodzieży, niemniej i starsi znajdą w tem Misterjum dużo materjalu duchowego dla siebie. Treść sztuki dostosowana do dzisiejszych czasów przedstawia tragedję w domu bezrobotnego buchaltera, któremu na domiar złego śmiertelnie zachorowała córka.

W antraktach będzie przygrywać orkiestra pod batutą prof. Smiczki. Czysty dochód przeznaczony na odnowienie kościoła N. P. Marji. Bilety od 80 gr. do 3 zł, loże 8 i 10 zł nabywać można wcześniej przy kasie teatru.

Kraków, 31-go maja.

Wtorek 31: św. Anieli Mar.
Środa 1: bł. Jakóba Strzemię.
Środa 1: wschód słońca o godz. 3.36, zachód o 19.39.

NA STRONIE 8-MEJ zamieszczamy „Rzeczy ciekawe“, Radjo i humor.

PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. We czwartek 2 czerwca o 6 pop. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie Rady m. Krakowa. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa podwyżki cen biletów tramwajowych. Obradowały już nad tem sekcje i uchwaliły podwyższyć cenę biletów z 23 na 25 gr. Odpowiednie wnioski zostaną przedłożone Radzie do uchwalenia. Nadto zajmie się Rada sprawami regulacyjnemi ulic.

Z POSIEDZENIA SEKCJI EKONOMICZNEJ. Pod przew. radcy m. inż. Turskiego, przy współudziale wiceprez. m. dr. Wielgusa — odbyło się w magistracie w dniu 28 maja posiedzenie sekcji ekonomicznej Rady miejskiej. Po uchwaleniu wniosków magistratu w sprawie sprzedaży 2 skrawków gruntu miejskiego do linji regulacyjnej. jednego w Dz. XX. — drugiego w Dz. XXII., omówiła sekcja szereg bieżących spraw porządkowych. komunikacyjnych i gospodarczych i uchwaliła przekazać Magistratowi do wykonywania kilka rezolucyj zgłoszonych przez poszczególnych radców miejskich w tychże sprawach.

ODMOWA ZNIŻKI KOLEJOWEJ DLA ORGANIZACJI AKADEMICKIEJ. Dn. 15 i 16 b m. odbył się we Lwowie III. Zjazd Ogólnopolskiego Związku Akad. Młodz. Lud., którego delegatom w drodze powrotnej lwowska dyrekcja kolejowa odmówiła zniżek, motywując swoją odmowę tem. że Organizacja Akad. Młodz. Ludowej ma charakter polityczny. Mimo wyjaśnień ze strony przedstawiciela Akad. Młodz. Lud. we Lwowie, że powyższa organizacja nie ma wcale charakteru politycznego i mieć go nie może, ponieważ na to nie pozwalają statuty uniwersyteckie. które uznają na Uniwersytetach tylko Stowarzyszenia ideowo-wychowawcze, naukowe, samopomocowe i sportowe, — dyrekcja kolejowa uparła się przy swojem zdaniu. nie wiedząc o tem, że o „polityczności“ względnie „apolityczności“ organizacyj akad. może mówić tylko władza uniwersytecka oraz. że zeszłego roku szkolnego na II. zjazd ogólno-polski tego Stowarzyszenia w Krakowie dyrekcja kolejowa krakowska takich zniżek udzieliła.

WIELKI FESTIVAL NA WAWELU. Z okazji przyjazdu do Krakowa przedstawicieli 46 państw jako członków IV. Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej urządza komitet D. O. K. Nr. V. w dniach 5 i 6 czerwca b. r. na Wawelu zawsze o godz. 20tej olbrzymi Festival 9-ciu orkiestr wojskowych w połączeniu z „Echem“ i „Chórem Akademickim“. Festival ten wywołał programem swym obejmującym mało znane w Polsce arcydzieła, wielkie zainteresowanie w cały kraju. Na próbie generalnej, która się odbędzie na Wawelu 5 czerwca o godz. 12 będzie obecna młodzież szkolna krakowskich szkół powsz. i średnich oraz zawodowych.

DLA UCZCZENIA 60-LECIA POWSTANIA SOKOLSTWA POLSKIEGO urządza Sokół krakowski uroczysty wieczór we czwartek 2 czerwca o 8 wieczór, w wielkiej sali Sokoła przy ul. Wolskiej z udziałem przedstawicieli wszystkich miejscowych władz i urzędów wojskowych i cywilnych oraz instytucji i korporacji. Na program złożą się: przemówienia prezesa dra Rowińskiego, śpiew chóru akademickiego, deklamacja, oraz ćwiczenia gimnastyczne dorostu, kobiet i mężczyzn przy dźwiękach orkiestry. Zarząd Sokoła spodziewa się, że społeczeństwo krakowskie tłumnym udziałem w święcie sokolem i narodowem zamanifestuje swe sympatje dla idei i pracy sokolej. Bilety wstępu wydaje kancelarja Sokoła codziennie w godzinach urzędowych od 5 do 8 wieczór i przy wejściu na salę.

LWOWSKI CHÓR TECHNICKI wystąpi dnia 4 czerwca na estradzie sali Starego Teatru. Występ ten, znanej w całej Polsce drużyny śpiewaczej pod batutą młodego, utalentowanego kompozytora i dyrygenta p. A. Harasowskiego, ściągnie niewątpliwie liczne rzesze miłośników pieśni. W program wchodzi szereg pieśni nieznanych jeszcze w Krakowie. Bilety już do nabycia u WP. Lipskiego, Sławkowska 8.

SPROSTOWANIE. Podaję do wiadomości interesowanych, że w sprawie Wyższego Kursu Nauczycielskiego udzielam tylko pisemnie informacyj, natomiast ustnych informacyj jak podano mylnie dnia 9, i 16 bm. w nrze 123 i 130 „Głosu Narodu“ nie udzielam wcale, a tem bardziej w państw. Seminarjum Naucz. męskiem przy ul. Straszewskiego 21. Listy proszę adresować: Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 5. P. K. O. **Dr. Piotr Hrabyk.**

POLOWANIE W ŚRÓDMIEŚCIU urządza sobie jakiś mieszkaniec wyższych pięter kamienicy przy ulicy św. Tomasza 15 zabijając z flobertu ptactwo siadające na dachu kościoła św. Jana, deprawując zarazem uczucia dziatwy szkolnej oglądającej na bruku zbroczone krwią ptaszęta. Może władze bezpieczeństwa pouczą tego pana, że w społeczeństwie kulturalnem instynkta zwyrodniałe muszą się podporządkować prawu, które chroni i ptactwo bezbronne.

Z POWODU STWIERDZENIA PRYSZCZYCY W DZ. XXI w Krakowie, Magistrat zamknął całą dzielnicę Płaszów dla obrotu zwierzętami racicowemi, t. j. wzbronił wprowadzania, wyprowadzania i przeprowadzania zwierząt racicowych przez tę dzielnicę, jak również wydawania paszportów na te zwierzęta.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ OPON GUMOWYCH i części składowych dokonaną w nocy z 25 na 26 bm. w garażu dra Drobniewicza przy ul. Siemiradzkiego aresztowały organa śledcze Władysława Szafrańskiego (l. 18) i Antoniego Nieponia (l. 21), obu szoferów bez zajęcia. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: Znak na drzwiach“ (popularne).
Środa: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).
Czwartek: „Znak na drzwiach“ popularne).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Miłość“ (Elżbieta Bergner).
SZTUKA: „Ta mała z Variete“ (Vivian Gibson, G. Alexander i Ossi Oswalda).
UCIECHA: „Dziewczyna z dancingu“ (Willy Fritsch, Lucy Doraine, Albert Pauling, Lilian Harvy i H. Junkerman).
WANDA: „Czar walca“.
WARSZAWA: „Otchłań złota“.
NOWOŚCI: „O czem się nie mówi“ (Smosarska).
PROMIEŃ: „Bokserzy“ Pat i Patachon.
REDUTA: „Honor i Ojczyzna“ i „Dodo na polowaniu“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek na przedstawieniu popularnem amerykańska nowość Channing Polock'a „Znak na drzwiach“. Także następne przedstawienia w tym tygodniu przyniosą po cenach popularnych powtórzenia najbardziej sukcesowych nowości ostatnich tygodni. Jutro we środę po raz 22-gi „Cyrano de Bergerac“.

Wybory do samorządów.

W Dobczycach 12 żydów.

W dniach 27—30 maja odbyły się w Dobczycach (woj. krakowskie) wybory do rady miejskiej. Żydzi zdobyli 12 mandatów z II. koła. W III. i IV. kole ugrupowania lewicowe poniosły klęskę, zwyciężyła lista katolicko-obywatelska. Również w I. kole zwyciężyła lista katolicko-narodowa. Wobec tego żydzi będą mieć w nowej radzie miejskiej 12 przedstawicieli na 48.

NA KRESACH.

W województwie **wileńskiem** rozwiązano przeszło 80 rad gminnych. W lipcu mają być rozwiązane magistraty, powstałe z nominacji nie z wyborów, w Dziśnie Głębokiem. Dokszycach, Podbrodziu, Smorgoniach i Wilejce.

SOLIDARNOŚĆ NARODOWA W MAŁOP. WSCHODNIEJ.

Do „Komitetu obrony narodowej i gospodarczej Małopolski Wschodniej“, który organizuje wybory gminne, zgłosiły dotąd akces: Stow. Kupców Polskich. Tow. S. W., Związek Główny Organizacyj Nar. Małopolski Wsch., Narodowa Organizacja Kobiet, Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, **Narodowa Partja Robotnicza, Związek Ludowo Narodowy, „Piast“, Chrześcijańska Demokracja, Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe.**

Nie przystąpiły do konsolidacji narodowej „sanacja“, t. j. Związek Napr. Rzplitej i Partja Pracy oraz partje lewicowe.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ile kosztuje dziś budowa domu?

Domy buduje się dziś taniej niż przed wojną!!

W wydanej ostatnio książce, zawierającej sprawozdanie o delegacji stałej zrzeszeń budowniczych i przemysłowców budowlanych znajdujemy kilka szczegółów charakteryzujących przyczyny ciężkiego położenia przemysłu budowlanego, a zwłaszcza **ciekawe cyfry porównawcze kosztu budowy domu** dziś a przed wojną.

Sytuacja obecna w przemyśle budowlanym jest nad wyraz ciężka. Jakie są tego przyczyny? Pomijając już fakt, że — jak dotychczas — bardzo nikłe fundusze zostały przeznaczone na akcję budowlaną, z całym naciskiem podkreślić należy, że te nikłe fundusze... zostały w znacznej części **zużyte nieprodukcyjnie**. Wpłynęło na to nietylko rozdrobnienie ich pomiędzy tysiące drobnych instytucji i osób, podejmujących budowę, lecz również rozpoczynanie coraz to nowych budowli, które następnie, zatrzymane w toku wykonywania, niszczeją.

Dokładnym wskaźnikiem upadku budownictwa jest stan przedsiębiorstw budowlanych i ilość zatrudnionych robotników.

W warunkach normalnych przemysł budowlany w Polsce zatrudniać powinien **najmniej 60.000 robotników. Tymczasem** w roku 1926 było zatrudnionych: w I kwartale — 12.154 robotników, w II kwartale — 19.448 robotników, w III kwartale — 22.838 robotników, w IV kwartale — 15.776 robotników.

Wynika z tych cyfr, że w okresie maksymalnego natężenia ruchu budowlanego znalazła zatrudnienie zaledwie $^1/_3$ robotników budowlanych.

Szczupły ruch budowlany, nieterminowa regulacja należności za wykonane roboty, wysoka stopa procentowa od pożyczonych kapitałów, rozbijanie sprężystej organizacji przedsiębiorstw przez niespodziane i przeważnie co do terminu nieokreślono wstrzymywanie robót, zapoczątkowanych szczególnie państwowych, przetrzymywanie zakończenia obrachunków za już wykonane roboty — oto w najogólniejszym zarysie przyczyny ruiny przedsiębiorstw budowlanych, ongiś zasobnych i poważnych. Cały szereg przedsiębiorstw uległ likwidacji bądź ogłosił upadłość. Reszta wegetuje, zmniejszywszy **częstokroć o 80 proc. personel techniczny i administracyjny.**

Zastój w przemyśle budowlanym i stosunkowo duża ilość przedsiębiorstw pociągnęły za sobą jeszcze jedno zjawisko. W chęci przetrwania kryzysu i ratowania przedsiębiorstw od upadku, **firmy budowlane obniżyły do ostatnich granic ceny ofertowe.** Niebywała walka konkurencyjna powoduje podejmowanie się robót niżej ceny kosztu własnego. Stąd się wynika w następstwie niemożność wykonania roboty i partactwo.

Zażarta walka konkurencyjna doprowadziła do tego, że koszt budowania jest dziś u nas znacznie niższy, niż przed wojną. Oto dwa zestawienia cyfrowe:

1. Wskaźniki. (1914 = 100):

1-sza cyfra oznacza koszt utrzymania, — 2-ga cyfra oznacza komorne, — 3-cia cyfra oznacza płace robotników, — 4-ta cyfra oznacza koszty budowy: **Austrja 102, 12,9, 139, 166;** Anglja 170, 140, 175, 200; Niemcy 140, 100, 140, 158; Stany Zjednoczone 178, 167, 238, 175.5; **Polska: nominalnie 201.3, 91.6, 135, 155; — w złocie 116.5, 52.9, 80, 89.**

2. Jak się kalkuluje budowa dziś i przed wojną?

Inaczej — ile kosztuje budowa 1 m. sześc. muru na zaprawie półcementowej dziś i ile kosztowała przed wojną? Odpowiedź na to pytanie daje nam szczegółowa tablica porównawcza, z której wyjmujemy najistotniejsze dane (miesiąc — styczeń):

Koszt materjałów łącznie z ryzykiem wynosił:

1914 — 23.44 zł parytetowych,
1925 — 38.98 zł obiegowych,
1926 — 38.24 zł obiegowych,
1927 — 36.83 zł obiegowych.

Koszt robocizny łącznie z zyskiem i generaljami wynosił:

1914 — 7.45 zł parytetowych,
1925 — 11.61 zł obiegowych,
1926 — 11.30 zł obiegowych,
1927 — 10.98 zł obiegowych.

Ogólny koszt budowy 1 m. sześc. muru:

1914 — 30.89 zł paryt. = **30.89 franków szw.**
1925 — 50.59 zł paryt. = 50.38 franków szw.
1926 — 49.54 zł paryt. = 33.20 franków szw.
1927 — 47.81 zł paryt. = **27.55 franków szw.**

To też w uwagach końcowych o naszkicowanem wyżej położeniu przemysłu budowlanego dają przemysłowcy budowlani i budowniczowie wyraz przekonaniu, że znaczniejsze ożywienie w budownictwie musi **wywołać zwyżkę cen materjałów budowlanych.**

Produkcja spirytusu spadła.

W r. 1925/26 ogólna produkcja spirytusu 100 proc. **wynosiła 62,600.000 litrów.** W tym czasie było czynnych 1351 gorzelni, z czego najwięcej w woj. zachodnich (602), następnie w południowych (336), wreszcie w centralnych (329).

Na całą wyżej wspomnianą produkcję zużyto w surowcach 17.641 tonn słodu, **560.401 tonn ziemniaków, 1204 tonn buraków,** 27.593 melasy i innych artykułów w ilości 5546 tonn.

W porównaniu z rokiem 1924/25 produkcja spirytusu w Polsce **zmalała o 9,498.000 litrów,** w porównaniu zaś z r. 1923/24 o 19,935.000 litrów.

—ooo—

Rejestracja zapasów zbóż.

W ciągu najbliższych dni Ministerstwo spraw wewnętrznych ma ogłosić na terenie całej Rzeczypospolitej rozporządzenie o **rejestracji posiadanych zbóż chlebowych, żyta i pszenicy.** W myśl tego rozporządzenia rejestracji podlegać będą zapasy, poczynając od pół wagona. Warszawa ma być ominięta we wspomnianem rozporządzeniu.

Zbiory żyta pod znakiem zapytania?

Niekorzystne wieści z całej Polski.

W uzupełnieniu podanej onegdaj notatki o stanie zasiewów w Małopolsce Zachodniej przytaczamy obecnie informacje odnoszące się **do widoków urodzaju w całem państwie.**

Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez warszawski zarząd główny związku ziemian, **najwięcej ucierpiało z powodu złej wiosny żyto** i to w stosunku dwa razy większym od pszenicy. Dane te odnoszą się do całego państwa.

To też zainteresowane czynniki rolnicze, które przeprowadziły wspomnianą ankietę, przewidują, że **tegoroczne zbiory żyta zostały niemal w połowie zmarnowane.** Stan wiosennych zasiewów będzie już prawdopodobnie lepszy, lecz pogarsza sprawę fakt, że uskutecznione go nader późno.

Na czem polega stały podatek majątkowy

Jak już donosiliśmy, rząd wystąpił z inicjatywą zastąpienia dotychczasowego podatku majątkowego nową jego postacią. Sprawa została przedstawiona Radzie finansowej do zaopinjowania.

Według ostatnich wiadomości z Warszawy, **ciało doradcze oświadczyło się za koncepcją rządową.** Podatek ten, jak już zresztą donosiliśmy, ma być stały, o zasadniczej stopie 4 proc. w stosunku rocznym. Projekt przewiduje przytem **degresję do 3 proc. przy majątkach o wartości poniżej 15.000 zł.**

Równocześnie Rada finansowa wyłoniła komisję, mającą zająć się rządowym projektem **ustawy o podatku dochodowym,** który, jak wiadomo, wzorowany jest **na systemie francuskim cedularnym.**

Obrady Związku przemysłowców.

W ub. sobotę odbyło się doroczne walne zebranie Związku Przemysłowców naszej dzielnicy. Interesujący referat wygłosił prezes Związku p. Götz Okocimski, który podkreślił tylokrotnie już podnoszone znaczenie Krakowa jako ośrodka myśli gospodarczej i państwowo twórczej. Wychodząc więc z tego założenia domagał się mówca **zmiany dotychczasowej polityki wobec naszego miasta,** tak w interesie samego miasta, jak i państwa.

B. członek konferencji międzynarodowej p. R. Battaglia zdawał sprawę z przebiegu obrad charakteryzując równocześnie nurtujące na niej prądy.

Na konferencji starły się dwa poglądy, a mianowicie stanowisko reprezentantów Francji, stojących **na gruncie traktatu wersalskiego** ze stanowiskiem Niemiec, wykazujących, że **traktat jest zaporą dla zdrowego rozwoju gospodarczego Europy.**

Zawód spotkał tego, który liczył, iż konferencja poweźmie konkretne uchwały, wiążące jak traktaty handlowe i gospodarcze.

—ooo—

Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

Struktura prawna utworzonego przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Państwowego Instytutu Eksportowego nie została jeszcze formalnie ustaloną. Projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej normujący tę sprawę ma wkrótce wejść pod obrady gabinetu. Niezależnie od załatwienia strony formalnej rozpoczęta już została działalność praktyczna Instytutu, którego kierownictwo objął dotychczasowy delegat Min. Handlu dla spraw eksportu, b. prezes Targów Wschodnich p. Marjan Turski. W dochodzym dla naszego bilansu gospodarczego wywozie bekonów zdołał Instytut przez utworzenie centralnego zastępstwa polskiego towaru w Londynie spowodować wydatną zwyżkę cen, które podniosły się z 76 na 86 sh za centnar angielski. Znacznie przyczynił się Instytut do powstania jednolitej organizacji eksportowej dla cementu polskiego. W dziale wywozu jaj dostarczyła odbyta ostatnio w Instytucie konferencja eksportowa podstawę do pierwszej próby zgodnego współdziałania produkcji oraz handlu spółdzielczego i prywatnego. Równocześnie zainaugurował Instytut ożywioną działalność propagandową, informacyjną i organizacyjną w całym szeregu innych działów wywozu.

—ooo—

Akcje bez zmiany.

Giełda akcyjna **nie wykazała z początkiem tygodnia poważniejszych zmian. Tendencja** zasadniczo utrzymała się, zainteresowanie na ogół słabe a wskutek tego i obroty niezbyt wielkie. Poszukiwano tylko Tohana, Parowozów.

Na pograniczu sytuacja analogiczna. I tu ruch na ogół słaby.

Notowano: Jaworzno 23.15—23.25 zł; Nobel 6.10 zł; Polska Nafta 39 gr; Lokomotywy 1.70 do 1.80 zł; Tepege 23 gr; Ćmielów 32 gr.

Dolary w Krakowie 8.92 i pół do 8.93; dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

—ooo—

HENRYK BORDEAUX.

Czerwony bukiet.

Wiadomość z dziennika.

Słota to sprawiła, przypadek, iż opowiedziałem towarzyszom łowów zapomniany epizod z mojej młodości, w którym główną grą rolę dziwna i niezwykła postać młodej dziewczyny. Z okien naszego schroniska, wychodziło na jeziorko Sowitel, spoglądaliśmy na mgły w kotlinie, dochodzące chwilami aż do nas, by chatę zakryć na krótko i znowu dalej z wiatrem pędząć. Czasami ukazywał się w chmurze szczyt jakiś i wkrótce zasuwał ponownie mgłą. Giemzy mogły śmiało przechadzać się po śnieżnych polach, a nawet na wysoko położonych pastwiskach, nikt im przeszkadzać nie będzie.

Towarzysze moi Ludwik de Wimines i Piotr Lawel kręcili się po izbie, paląc fajki z owym majestatem niewzruszonym, a pełnym godności, mającym swe źródło w poddaniu się losowi. Ulitowali się nademną, ponieważ nie palę. Jeden z nich wskazał mi bibljotekę palcem. Bibljoteka w Lowitel nie obfituje w książki. W twardem górskiem życiu nie czytuje się wcale. Aby nas tych wysokościach zniosę książkę, potrzeba pewnej dozy alkoholu, jaka zresztą potrzebna jest i dla wina, ażeby uchronić je od psucia. Rabelais i „Jocelyn“ Lamartine'a zajmowali prawie sami półkę, wraz z polowaniem alpejskiem owego Alpinusa, dobrze znanego w Delfinacie, oraz „Łowami na Giemzy“ markiza St. Severin, tem arcydziełem starej Francji. Zabrałem się przeto do Alpinusa, autora pełnego humoru i twórcy Gaweta. Czy znacie Gaweta? Gawet jest typem alpinisty wytrawnego, zapalonego, a skrytego, istnego przeciwieństwa Tartarena w Alpach; ukrywał swoje wycieczki, miast chełpić się niemi, a zarazem uciekał się do różnych sztuczek, byle uchronić umiłowane góry od kolejek zębatych, oraz turystów, jednakowo nieznośnych. — Jest tam również opowieść o pewnym Giwolu, uprawiającym w nizinach rzemiosło muzykanta. Znikał co sobota, nic nie mówiąc nikomu. Góra bywała jego kochanką co tydzień. Pewnego razu, jakiś zapalony amator, wprowadzony w błąd skrzynką od skrzypiec, jaką Giwel obnosił po Grenobli, zbliżył się do niego ze statutem towarzystwa muzycznego, prosząc go o położenie swego podpisu: „mamy bowiem zamiar zgromadzać się co niedzielę, aby się muzyką zabawiać“. — „Mój przyjacielu — odparł zimno Giwel — czy słyszałeś kiedy, aby szewcy zbierali się co tydzień dla bawienia się robieniem butów?“ W ten sposób ocalił Giwel wolność swoich niedziel.

Na domiar jest Alpinus wyrafinowanym smakoszem. Jego przepis na marynaty giem. ziego uda brzmi, jak oda, a kończy się wykłęciem tych, którzy go nie potrafią ocenić: „Takie skarby poważnej gastronomji i wykwintnej zwierzyny nie są przeznaczone dla waszych papierowych żołądków. Wróćcie przeto raczej do bruścika cielęcego“.

Czytałem właśnie ten ustęp i ślinka przychodziła mi do ust na myśl o udzie spoczywającem miękko na posłaniu z macierzanki i lawendy, gdy Ludwik de Wimines zaczytany w dzienniku z przed paru dni zresztą, wykrzyknął nagle:

— Znowu wypadek w górach!

Nikt nie odezwał się słowem: — wypadki górskie zdarzają się tak często, może im uledz myśliwy czy alpinista, ofiara nieszczęścia lub nieostrożności. Widząc naszą obojętność, dodał:

— Chodzi tu o kobietę, którą podczas wojny spotkałem w męskim przebraniu.

— Gdzie? — rzuciłem od niechcenia.

— Na Hartmannie.

— Cóż tam u djabła robiła? Odwiedzała lubego?

— Nie, mąż jej dowodził tam batalionem 152-gim. Byłem na spoczynku w dolinie Saint Amarin, z moim szwadronem piechotnych kirasjerów. Spotykałem ją swego czasu w różnych towarzystwach w Paryżu, lecz nie poznałem jej zaraz. Zabawiła się intrygowaniem mnie, była bowiem ładnym szarem, a beret z trudnością jeno ukrywał jej jasne włosy. Miała schadzkę w Thann i była nawet tak śmiałą, że zapytała mnie o drogę, wymawiając moje imię po cichu. Wówczas ją poznałem. Potrzebowała dla wygody furmanki i liczyła na mnie, że ułatwię jej ową ryzykowną wycieczkę. Lecz, niech wierzając jej, była bowiem obcego pochodzenia, lub raczej pociągnięty jej osobą, — tamto było jeno pozorem — zdecydowałem się jej towarzyszyć.

— Była obcego pochodzenia?

— O, angielka, kosmopolitka zresztą, wychowana przeważnie we Francji i bardzo sportowa, nie tak, jak nasze francuski przed wojna. Rozmawiając o paru słynnych wspinaczkach i o jej krajanie Whymperze, zdobywcy Cerwina, zaprzyjaźniliśmy się z sobą w jej salonie i w paru znajomych domach. Była szalenie odważna sama i dla innych. Może dla innych więcej jeszcze, niż sama, jak ów Gesril, o którym opowiada Chateaubriand, iż polecał swym towarzyszom karkołomne sztuki, jakich odmawiał sobie.

Piotr Lawal, zajmujący się historją, określił to bliżej:

— Tak, lecz Gesril zginął pod Quiberon. Raz jeszcze dowiódł, że przerasta bohaterstwem swych towarzyszy zabaw. Przywódca nie powinien narażać się niepotrzebnie.

— Słuchajcież, mówił z ogniem de Nimines, zapalając się do wspomnienia swego tajemniczego spotkania w ów dzień wojny. Moja angielka zniknęła śmierć na Blümlisalp.

— Na Blümlisalp? powtórzyłem znawbowiem ten kompleks gór Oberlandu berneńskiego, którego lśniące lodowce nie są wcale niedostępne.

— Tak jest, na Weisse Frau, wcale nie trudnej, lecz jak dziennik pisze, chciała stawić czoło niepogodzie i wyruszyła mimo sprzeciwu brata. Porwała ją lawina. Odnaleziono ich w parę dni później. Kto wie? Może szukała śmierci?

— Dlaczego, zapytałem, nie przypuszczając, jak mnie zainteresuje ta nieznajoma. W każdym razie, szukałaby jej sama, nie z bratem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Uwolnienie posłów ukraińskich.

Równo. (Tel. wł.) Na sesji wyjazdowej wileńskiego Sądu Apelacyjnego w Równem rozpatrywana była sprawa trzech posłów ukraińskich: Czuczmaja, Kozickiego i Wasyńczuka. W pierwszej instancji w sądzie w Równem posłowie ci zostali skazani: Czuczmaj i Wasyńczuk na 2 lata, a pos. Kozicki na 1 rok więzienia. Wskutek apelacji oskarżonych sprawę rozpatrywał lubelski Sąd Apelacyjny, który wszystkich trzech posłów uniewinnił. Przeciwko temu wyrokowi zgłosił prokurator sprzeciw i sprawa została przekazana do ponownego rozpatrzenia wileńskiemu Sądowi. **Wileński Sąd wszystkich trzech oskarżonych uniewinnił.**

Zjazd spółdzielczy w Łodzi.

Łódź. (PAT.) W niedzielę wieczorem zakończył 2-dniowe obrady XV zjazd Związku Stowarzyszeń Spółdzielczych Rzeczypospolitej Polskiej. Obradom zjazdu przewodniczył dyrektor departamentu p. Siwik. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele rządu, miasta, organizacji i związków. **Zjazd przeprowadził dyskusję nad rozwojem ruchu spółdzielczego w Polsce w 1926 r., stwierdzając wybitną poprawę w sytuacji gospodarczej państwa w ubiegłym okresie.** W wyniku 2-dniowych obrad zjazd powziął szereg rezolucji, podkreślających konieczność **konsolidacji ruchu spółdzielczego w Polsce.**

Przed rokowaniami handlowemi polsko-łotewskiemi.

Na drodze do porozumienia.

Ryga. (AW.) Prasa łotewska donosi, że natychmiast po Zielonych Świętach rozpoczną się **rokowania handlowe między Łotwą a Polską.** Jak wiadomo, już od kilku lat oba państwa czynią sobie wzajemne propozycje w rozmaitych **kwestjach.** Jak dotąd, nie odnaleziono **wspólnej bazy do rokowań.** Polska nie zgadzała się dotąd na żądanie Łotwy **udzielenia państwom bałtyckim i Rosji szczególnych ulg.** Również polski system importowy zasadniczo **wpływał na hamowanie rozwoju eksportu łotewskiego do Polski.** Obecnie Polska zgodziła się na zapewnienie **ulg Rosji i żąda jedynie dla siebie zasady największej przychylności.** Czy Polska zgodziła się **również** na przyznanie szczególnych ulg państwom bałtyckim, prasa **łotewska nie podaje. Również** w kwestji importu Polska wyraziła **zgodę na utworzenie specjalnej izby, do której weszliby w jednakowym stosunku przedstawiciele rządów obu państw oraz organizacyj społecznych obu narodów.** Propozycje Polski zostały przyjęte i uznane za **mogące wytworzyć** podstawy do **rokowań.**

RUGI W MIN. W. R. I O. P.

Warszawa. (AW) W ministerstwie oświaty przewidziane są nowe **przesunięcia personalne.** Ustąpić ma naczelnik wydziału wyznań chrześcijańskich **p. Strzałkowski** oraz kierownik spraw kościoła prawosławnego **p. M. Borowski.**

—o|o—

Eskadra francuska w Anglji.

Londyn. (PAT.) W Portmouth czynione są **przygotowania do uroczystego powitania eskadry francuskiej,** która w sile 8-miu pancerników **zawita do portu w dniu jutrzejszym.** Eskadrą dowodzi kontradmirał Pirot. We czwartek oficerowie i marynarze francuscy przybędą **w towarzystwie oficerów i marynarzy brytyjskich** do Londynu, **gdzie podejmowani będą przez lorda-majora w Guildhallu, a także obecni będą na turnieju armji i marynarki.** Goście francuscy zwiedzą miasto, a także obecni będą na derbach w Epsom. Eskadra francuska **opuści** Anglję w sobotę dnia 4 czerwca.

Prasa angielska **wita z zadowoleniem wizytę eskadry francuskiej, przypisując jej szczególne** znaczenie.

Wszystkie pancerniki eskadry są **najnowszego typu. Każdy z nich może rozwinąć szybkość 33 węzłów na godzinę.**

Sowiety przygotowują wojnę?

Moskwa. (AW). Donoszą tu z Mińska, iż w związku z naprężoną sytuacją polityczną między Sowietami a Anglją wśród ludności i wojska na terenie Białej Rusi **daje się zauważyć silne zainteresowanie kwestją możliwego konfliktu wojennego.** Nastrój wśród wojska **jest na ogół sceptyczny.** Jedynie pełnomocnicy polityczni w szeregach armji **usiłują łącznie z dowódcami wyższych jednostek militarnych wytworzyć w podległych im środowiskach nastrój sprzyjający wojnie, lecz nie udaje się im to, mimo, że codzennie prawie odbywają się w bataljonach i pułkach metingi o charakterze agitacyjnym antyangielskim.**

Anglja chce interwenjować wojskowo?

Moskwa. (PAT). Leningradzki korespondent „Prawdy“ twierdzi, że eskadra angielska, która w czerwcu przybędzie **do Helsingforsu pozostanie tam aż do późnej jesieni.** Korespondent „Prawdy“ dowiaduje się z kół marynarskich, że prawdopodobnem jest, iż admiralicja angielska ze względu **na zerwanie stosunków ze sowietami postanowiła utrzymać na Bałtyku oddział obserwacyjny: „Pawda“ twierdzi, że Anglja przygotowuje interwencję wojskową.**

Stosunki angielsko-egipskie znów się popsuły.

Londyn. (PAT). Stosunki między Anglją **a Egiptem są znów naprężone.** Angielski wysoki komisarz lord Lloyd wręczył **protest z powodu uchwały komisji wojskowej izby egipskiej, znoszącej pobory angielskiego naczelnego komendanta armji egipskiej Sirdara.** Trzy okręty wojenne floty śródziemnomorskiej **odeszły z Malty do Aleksandrji.**

Wybory w Bułgarji

przyniosły zwycięstwo partjom rządowym.

Sofja. (PAT) Rezultaty wyborów do sobrania są następujące: Wybranych zostało **172 członków stronnictwa rządowego Zgorow, 11 Macedończyków, 6 narodowych liberałów** (Stabulińskowscy), którzy zawarli kartel wyborczy zo Zgorowem tak, większość rządowa **wynosi 189 głosów.**

Nadto zostali **wybrani: 5 narodowych liberałów, 5 członków frakcji Malinowa, 3 umiarkowanych agrarjuszy grupy Tomowa, 1 radykalny dyssydent, 6 socjaldemokratów, 5 komunistów i 59 radykalnych agrarjuszy.** Opozycja będzie więc **rozporządzała 84 mandatami.**

Zgorow wzmocnił swoją pozycję, podczas gdy **w szczególności umiarkowane grupy opozycyjne straciły mandaty.** Partja radykalna i prawe skrzydło stronnictwa chłopskiego nie **otrzymało żadnych mandatów, mimo, że w dawnem sobranju rozporządzali 19 mandatami.** Skrajna opozycja **doznała znacznego wzmocnienia.** W szczególności zyskają **radykalni agrarjusze stronnictwa Stambulińskiego 35 mandatów.**

Na drodze do uspokojenia Chin?

Japonja pośredniczy.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Tokio zaproponowała **Japonja Czang Tso Linowi,** aby **zwołał konferencję w sprawie rozejmu,** celem zaprzestania walk **i cofnięcia się do Mukdenu.** Marszałkowie **Czang Tso Lin, Feng i Czang Kai Szek mają się porozumić co do dalszych kroków o ile możności za zgodą Japonji, Wielkiej Brytanji Ameryki, Francji i Włoch.**

Ten krok Japonji potwierdza minister spraw zagranicznych **baron Tanaka,** który w wywiadzie z dziennikarzami powiedział, że przed wysyłką 2000 żołnierzy do Czing Tau **uzyskał zgodę mocarstw.** Prasa japońska wyraża zadowolenie, że Japonja **zajęła znów kierujące stanowisko na dalekim wschodzie.**

CHINY PROTESTUJĄ.

Szanghaj. (PAT) Nacjonalistyczny komisarz spraw zagranicznych **złożył w japońskim konsulacie protest przeciw wkroczeniu oddziałów japońskich do Szang-Tungu, co uważa za akcję niczem nieusprawiedliwioną i bezprawną.**

— o —

Szanghaj. (PAT). Brak wiadomości z głównej kwatery o przebiegu ofenzywy w dolinie Honan zdaje się wskazywać, że ofenzywa ta **nie rozwija się pomyślnie, aczkolwiek z drugiej strony według wiadomości radjotelegraficznych posuwanie się wojsk południowych ku An-Hwei trwa w dalszym ciągu.**

Hankou. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że w związku z bitwą, toczącą się w prowincji Honan przywożona jest do Hankou **tak wielka liczba rannych, że szpitale są przepełnione, a służba sanitarna nie jest w stanie roztoczyć nad wszystkimi rannymi opieki.**

La Valette (Malta) (PAT.) Trzy pancerniki angielskie otrzymały rozkaz **wyruszenia w kierunku nie podanym do wiadomości publicznej.**

Odmawia się nagrobka

żołnierzom wiernym przysiędze.

Warszawa. (Tel. wł.) „Warszawianka“ donosi: „Dnia 22 bm. na cmentarzu **wojskowym** na Powązkach w Warszawie miała się odbyć uroczystość poświęcenia nagrobka, staraniem 10 p. p. z Łowicza, na mogiłach żołnierzy 10 p. p., poległych podczas walk majowych w roku ubiegłym. Napis na nagrobku jest następujący:

> Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej w przysiędze wojskowej. Tu spoczywają żołnierze 10 pułku piechoty polegli na ulicach Warszawy w dniach 13 i 14 maja 1926 roku, ś. p. por. Józef Buczek i szeregowcy: Józef Wiechno, Jan Bendor, Grzegorz Stawski, Bolesław Kowalczyk, Rinaldo Eichorst, Józef Szczerbaty, Henryk Pniewski Stanisław Łapczyński, Mieczysław Heli, Władysław Leśniewicz, Józef Cieślak, Stanisław Wiśniewski.

Nabożeństwo za dusze poległych, odprawione przez ks. Krygiera, odbyło się bez przeszkód, natomiast **poświęcenia pomnika zabroniło dwóch oficerów żandarmerji,** którzy pod koniec nabożeństwa przybyli do kościoła. Mimo starań władz kościelnych, rodzin poległych, oraz kolegów z 10 p. p., **władze wojskowe, aczkolwiek upłynął już tydzień od chwili nabożeństwa, nie zezwoliły na poświęcenie nagrobka.**

Przed dwoma dniami na cmentarz przyszło **dwóch oficerów, którzy przy pomocy kitu i farby olejnej zatarli pierwsze trzy wiersze, wyryte na kamiennym nagrobku.** Władze duchowne zamierzają poświęcić pomnik w najbliższych dniach“.

Red. Cała ta sprawa wygląda na wydarzenie poprostu fantastyczne.

Czy ci żołnierze polscy, którzy w obronie przysięgi i prawa oddali życie, mają być jeszcze po śmierci za to karani pozbawieniem ich poświęconego nagrobku?

Czy napis, że pierwszym obowiązkiem żołnierza jest dochowanie przysięgi, zawiera treść przestępną? Kto odpowiada za to niesłychane postępowanie oficerów żandarmerji?

Pożyczka wewnętrzna w Rosji.

Moskwa. (PAT.) Rada komisarzy ludowych postanowiła **wypuścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 200 miljonów rubli.**

Barbarzyński terror w Meksyku.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail“ donosi z Nowego Jorku, że według „Catholic Weekli Reviev“ władze meksykańskie w mieście Guanajuato **miały rozstrzelać dwóch księży, parę nowożeńców oraz świadków za odprawienie ceremonji ślubnej niezgodnej z przepisami rządu meksykańskiego.**

NOWA EKSPEDYCJA DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Faierbanks (Alaska) zamierza przedsięwziąć kap. Wilkins **nową ekspedycję do bieguna północnego** przy pomocy samolotów. Badania będą przeprowadzane z Point Barrow (Spitzberg) i mają obejmować kraj Granta i Grenlandję.

—o—

POCIĄGI SEZONOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem **wyruszył pierwszy pociąg sezonowy** zdrojowiskowy z **wagonami do Zakopanego, Krynicy, Rabki i innych uzdrowisk tatrzańskich.** W pociągu tym będą wprowadzone wagony sypialne: **do Zakopanego codziennie, do Krynicy 3 razy tygodniowo.**

OD REDAKCJI.

H. BORDEAUX W „GŁOSIE NARODU“.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk **dłuższej noweli** znakomitego powieściopisarza francuskiego, członka Akademji, Henryka Bordeaux p. t. „Czerwony bukiet“. H. Bordeaux swojem głębokiem, poważnem ujęciem tematu oraz czystą, katolicką tendencją w swoich dziełach wyrobił sobie pierwszorzędne stanowisko w literaturze współczesnej Francji.

Rzeczy ciekawe.

Jak dawno istnieją banki.

Pierwszy bank, o jakim mamy pewne wiadomości, istniał już w odległej starożytności, a mianowicie około 700 r. przed nar. Chrystusa. Założycielami jego byli ojciec i syn Egibi, mieszkańcy Babilonu.

W Europie pierwszy bank powstał w połowie XII w. w Wenecji. Następny bank założony w Barcelonie, a jeszcze później w Sztokholmie. Bank w Sztokholmie z tego względu zasługuje na uwagę, że po raz pierwszy w Europie wypuścił w r. 1668 banknoty papierowe.

Statystyka konsumcji kawy.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom, okazuje się ze świeżo ogłoszonych tablic porównawczych, że największym stosunkowo konsumentem kawy jest Holandja, gdzie przeciętnie na głowę wypada 7 kilogramów rocznie. Drugie miejsce zajmuje Danja — 5.0 kg., trzecie Szwecja — 5,5 kg., czwarte Norwegja — 5,1 kg., spożycie w innych krajach jest już znacznie mniejsze, gdyż wynosi w Stanach Zjednoczonych — 4,4 kg., w Szwajcarji — 3.15 kg., we Francji — 2,9 kg., w Niemczech — 2,5 kg., w Austrji 1,1 kg., oraz we Włoszech — 0,8 kg. Oczywiście, mowa tu o prawdziwej kawie bez uwzględnienia najróżniejszych „ersatzów“.

Bobry inżynierami.

W r. 1921 rzeka Mosquito w Stanach Zjednoczonych przerwała na przestrzeni 25 m. tamę Stackwell. Tama ta, przeszło 3 m. wysoka, znajduje się w zupełnie nieuczęszczanej okolicy, dlatego też nikt uszkodzenia jej nie spostrzegł. Niedawno dopiero zauważono, że tamę naprawiły bobry, gnieżdżące się tam w wielkiej ilości. Jako materjału budulcowego użyły zwierzęta młodych drzewek, które wycięły w pobliskim lesie. Tama jest tak dobrze naprawiona, że wzmocnienie jej stało się zupełnie zbyteczne.

Radio.

PRZECIW RADJOPAJĘCZARSTWU. Na podstawie przeprowadzonych dotychczas wywiadów, władze krakowskie są w posiadaniu nazwisk kilkuset „radjopajęczarzy“, tj. osób, uchylających się od ustawowego obowiązku rejestracji posiadanych radjoodbiorników. Ze względu na zbliżający się koniec miesiąca, władze pocztowe wstrzymały się od ostrych zarządzeń egzekucyjnych przeciw radjopajęczarzom. O ile jednak po 1 czerwca okaże się, że ci znani władzom nieprawni radjosłuchacze nie dokonali zgłoszeń, będzie sprawa skierowana na drogę policyjną i karno-sądową.

PROGRAMY DLA DZIECI W RADJO KRAKOWSKIEM. Uwzględniając liczne życzenia, aby dział dla dzieci był szerzej traktowany, Dyrekcja radjostacji będzie nadawać w czerwcu trzy razy w tygodniu program dla dzieci: w niedzielę odbywać się będzie transmisja programu warszawskiego, we środy i piątki w godzinach popołudniowych nadawany będzie lokalny program.

Programy stacyj radjowych.

Środa 1 czerwca.

Kraków (422) G. 16.40: Audycja krakowska: Program dla dzieci; 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.40: Rozmaitości; 19: Odczyt pt. „Z nad Wardaru“ wygłosi Dr. W. Mole, prof. U. J.; 19.30: Odczyt pt. „O zawodach prawniczych“ (Z cyklu: Psychotechnika i poradnictwo zawodowe, dla młodzieży kończącej szkoły średnie), wygłosi Dr. J. Gwiazdomorski, st. asyst. U. J.; 20—20.30: Przerwa ewentualnie komunikaty; od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.30: Program dla dzieci; 17: Komunikaty, nadprogram; 17.15: Koncert popołudniowy symfoniczny; 18.40: Rozmaitości; 19: Komunikat PAT-a; 19.15: Skrzynka pocztowa; 19.40: Odczyt pt. „Liga Narodów, opieka nad dzieckiem i kobietą“; 20.05: Komunikat rolniczy; 20.20: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty; 20.30: Koncert wieczorny. W. A. Mozart: „Bastien et Bastienne“, opera komiczna w jednym akcie w tłomaczeniu i reżyserji Wincentego Rapackiego; 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (270.3) G. 13.30: Koncert orkiestry wojskowej; 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.45: Nadprogram; 19: Trzecia lekcja elementarne kursu języka angielskiego; 19.25: Komunikaty; 19.40: Odczyt; 20.15: Transmisja koncertu Państwowego Konserwatorjum w Poznaniu w Auli uniwersyteckiej.

Wrocław (322.6) G. 16.30, 20.10: Koncert; **Praga** (348.9) G. 11, 12.15, 17, 20.10: Koncert; **Brno** (441.2) G. 12.15, 19, 20.30, 21: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.40, 17.30, 21: Koncert; **Berlin** (483.9) G. 17.30, 20.10, 22.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 21.15: Koncert.

HUMOR.

Gdzież twa młodsza siostrzyczka? — Leży w łóżku, złamała nogę. — To straszne! Cóż się stało? — Zrobiliśmy zakład, które z nas wychyli się dalej z okna, no i ona wygrała.

To straszne! Żona moja domaga się pieniędzy rano, w południe i wieczór! — Cóż ona robi z taką masą pieniędzy? — Nie wiem. Nie daję nic.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Packa.